Dzisiejszy numer składa się z 24 stron, a mianowicie: 12 stron „Ilustr. Republiki" i 12 stron „Nowej Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 8 LISTOPADA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 25 GROSZY | № 101

REDAKCJA i ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Strejk w elektrowni łódzkiej.

Przez 5 godzin Łódź tonęła w ciemnościach.

O godzinie 9-ej inżynierowie uruchomili elektrownię.

Pertraktacje w Warszawie nie doprowadziły do porozumienia.

Rząd uznał słuszność stanowiska pracowników.

ŁÓDŹ W CIEMNOŚCIACH

Wczoraj o godzinie czwartej po południu pracownicy elektrowni łódzkiej porzucili pracę na znak protestu przeciwko zerwaniu rokowań z dyrekcją w Warszawie.

Umilkły wielkie dynamomaszyny, otulając gęstym mrokiem całe miasto.

Najbardziej ucierpiała na braku światła elektrycznego ulica Piotrkowska, pogrążona całkowicie w ciemnościach.

Jasne smugi reflektorów aut i tramwajów były jedynem źródłem energji świetlnej.

Wszystkie kinematografy były nieczynne.

W cukierniach goście siedzieli przy świecach, słabo oświetlających wielkie sale, a oczy wszystkich wlepiły się w jeden punkt na suficie, gdzie wisi elektryczna lampka:

— A nuż błyśnie światło?... Zaraz.. Za chwilę...

Żadna moc nie zdołała jednak rozproszyć egipskich mroków na łódzkim gruncie.

W teatrze miejskim przedstawienie odbyło się przy świecach.

Przed wieczorem rozniosła się po mieście pogłoska, że o ile maszyny nie będą uszkodzone, dyrekcja sama postara się przy pomocy inżynierów uruchomić elektrownię.

Telefon redakcyjny dzwoni nieustannie.

Łódź się niecierpliwi i czeka na światło, prócz fabrykantów świec, którzy zacierają wesoło ręce i nie podzielają zmartwień pozostałych mieszkańców naszego miasta.

— ab —

KOMUNIKAT OFICJALNY

Oficjalnie ogłaszają następujący komunikat:

Wczoraj, w sobotę, o godzinie 3-ej popołudniu wybuchł w elektrowni ostry strejk w wyniku zatargu, trwającego od kilku dni między pracownikami, a zarządem elektrowni. W chwili wybuchu strejku zostały przez strejkujących wyłączone wszystkie kable, doprowadzające prąd do miasta. Bez światła znalazły się również szpitale, obie stacje kolejowe, gmachy i zakłady wojskowe, budynki władz i instytucji rządowych, więzienia oraz wszystkie zakłady użyteczności publicznej.

Ponieważ wytworzony stan rzeczy mógł się okazać groźnym dla bezpieczeństwa publicznego, władze administracyjne poczyniły niezwłocznie przygotowania, aby w najkrótszym czasie umożliwić uruchomienie elektrowni. W tym celu władze policyjne zabezpieczyły terytorjum elektrowni i dopuściły zgłaszających się dobrowolnie pracowników elektrowni, inżynierów, techników i personel administracyjny do pracy.

Około godz. 6-ej wiecz. rozpoczęto prace przygotowawcze, a o godz. 9-ej ukazało się już światło na ulicach miasta.

PRZEBIEG STREJKU.

Wczoraj przed południem na terenie elektrowni odbyło się wielkie zebranie pracowników, na którem delegaci wysłani na konferencję warszawską, złożyli sprawozdanie z dotychczasowych pertraktacji w Warszawie.

Ze sprawozdania wynika, że pierwsze dwa dni nie przyniosły żadnych rezultatów, gdyż

dyrekcja bezwzględnie odrzuciła wszystkie żądania pracowników

mimo, iż pracownicy zbijali wszelkie wywody dyrekcji, wskazując, iż nie są one oparte na potwierdzonych faktach.

Przedstawiciele ministerstw spraw wewnętrznych, pracy, oraz przemysłu i handlu popierali wszystkie żądania pracowników i oświadczyli, że

stanowisko dyrekcji nie jest słuszne,

gdyż odrzuciła ona propozycję, by statut kasy emerytalnej przekazać do zaopinjowania naczelnej prokuratorji.

O godz. 12 w południe okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz otrzymał telefoniczną wiadomość z ministerstwa pracy, że

p. premjer Grabski rozpoczął konferencję,

w której brali udział minisrrowie pracy spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu posłowie Ziemięcki, Żuławski i Barlicki, óraz z ramienia dyrekcji — p. Skulski.

Dwugodzinna konferencja nie dała zadnego rezultatu, prócz zgody na kasę emerytalną, którą wyrazili przedstawiciele dyrekcji już na onegdajszej konferencji.

Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości

okręgowy inspektor p. Wojtkiewicz udał się do elektrowni,

by powstrzymać ewentualną przedwczesną decyzję pracowników.

O godz. 3 po południu związek pracowników instytucji użyteczności publicznej otrzymał z Warszawy wiadomość od p. Gonerki że

konferencja u p. premjera Grabskiego nie doprowadziła do porozumienia,

gdyż dyrekcja elektrowni nie zgodziła się na żadne dalsze ustępstwa.

Po paru minutach w elektrowni odbyło się zebranie pracowników, na którem p. Kowalski oświadczył, że

wszelkie możliwe kroki polubowne zostały wyczerpane, wobec czego pozostaje jedynie bezwzględny strejk,

Po kilku jeszcze przemówieniach uchwalono natychmiast przystąpić do ostrego strejku, wybrano komisję strejkową, a

o godz. 4-ej wyłączony został prąd.

W całem mieście zgasło światło, oraz wstrzymane zostały motory, a równocześnie stanęły kolejki podjazdowe — aleksandrowska, konstantynowska, zgierska — zasilane prądem z elektrowni łódzkiej,

Pracownicy postanowili trwać w bezwzględnym strejku aż do osiągnięcia wszystkich postulatów.

—:o:—

Wniosek nagły posłów sejmowych

domagać się będzie unieważnienia koncesji, udzielonej „szwajcarom".

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, na jednem z najbliższych posiedzeń sejmu, zgłoszony zostanie nagły wniosek w sprawie koncesji elektrowni łódzkiej.

Wnioskodawcy domagać się będą wyboru sejmowej komisji śledczej, której zadaniem będzie zbadanie warunków koncesji nadanej przez miasto nowym właścicielom elektrowni.

Interpelanci dowodzą, że przekazanie elektrowni „szwajcarom" naraża interesy Łodzi na wielkie straty i że koncesja krzywdzi miasto.

Interpelanci domagać się będą oddania elektrowni miastu po zlikwidowaniu praw Towarzystwa 86 roku do tej instytucji.

O ile wniosek ten przejdzie stanowisko niektórych przedstawicieli naszego samorządu byłoby mocno zachwiane.

OBRADY KOMITETU STREJKOWEGO

Po rozpoczęciu strejku ostrego i wycofaniu pracowników z terytorjum elektrowni, w lokalu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej pod przewodnctwem E. Andrzejaka odbyło się **posiedzenie komitetu strejkowego.**

Złożono sprawozdanie z przebiegu strejku włoskiego, który miał za zadanie wykazanie tej lojalności ze strony związków zawodowych i pracowników i że jedynie cele ekonomiczne i obrona wobec „carskiego cięcia" dyrekcji zmusiły pracowników do strejku.

Wszyscy podzielili zdanie, że zarząd związku spełnił swe zadanie wobec państwa i społeczeństwa łódzkiego i że **dokonał wielkiego wysiłku przy pomocy rządu, by do strejku nie doszło.**

Postanowiono akcję strejkową kontynuować w dalszym ciągu aż do zwycięstwa.

Postanowiono wprowadzić w życie wszystkie uchwały, powzięte przez inne instytucje, jak tramwaje, telefony i gazownie oraz pracowników magistratu i w tym celu

dziś i jutro odbędą się narady,

a jutro o godz. 2-ej popoł. odbędzie się w sali okręgowej komisji związków zawodowych

wiec wszystkich związków zawodow., przyczem omawiana będzie sprawa poparcia pracowników elektrowni strejkiem ogólnym.

Przedstawiciel włókniarzy p. Danielewicz oświadczył, że na środę zwołane zostanie zebranie zarządu i delegatów związku włókniarzy w celu poparcia strejkujących.

Po ustaleniu dyżurów w lokalu związku przy ul. Piotrkowskiej 43 zebranie zamknięto.

Z ostatniej chwili.

Inżynierowie uruchomili elektrownię.

Przez cały czas od chwili wybuchu strejku dyrekcja czyniła energiczne zabiegi przy pomocy inżynierów, celem uruchomienia elektrowni, wysiłki te jednak początkowo nie odnosiły pożądanego skutku.

Prace przygotowawcze trwały do wieczora.

Doplero o godzinie 9-ej minut 10 zabłysły na ulicy Piotrkowskiej eektryczne lampy i gruchnęła po mieście wieść, że strejk został skończony.

Pogłoska ta jednak nie odpowiada prawdzie, gdyż elektrownię uruchomili inżynierowie, a nie pracownicy, którzy w dalszym ciągu strejkują.

Sejm nie przestał mówić o przesileniu.

Nawet posłowie z większości rządowej zaczynają się krzywić na gospodarkę p. Grabskiego.

Obecna droga nie prowadzi do celu.

Zamiast sztucznie klecić nową koalicję, najprościej byłoby rozpisać nowe wybory.

Spec. sprawozd. „Il. Republiki“ (L) telefonuje:

Wyniki ubiegłego tygodnia politycznego pomimo pesymistycznych głosów można nazwać dodatniemi. Obrady izby wykazały że stronnictwa po za temi, które już poprzednio dostrzegły niebezpieczeństwo tolerowania obecnego stanu rzeczy, wreszcie przejrzały.

Między wierszami mowy posła Wierzbickiego, dotychczasowej ostoi p. Grabskiego, wyczuć można było momenty opozycyjne, których mówca, mimo wszystko, ukryć nie potrafił.

Wszyscy pojmują, że w obecny sposób iść naprzód niepodobna i szukają jakiegokolwiek rozwiązania sytuacji. Coraz częściej przebąkuje się też w kuluarach o możliwości koalicji. Optymiści chcieliby ją widzieć od PPS. na prawo aż do ław endeckich, natomiast posłowie realnie na sprawę patrzący są mniemania, że rozwiązania problemów obecnych szukać należy jedynie w nowych wyborach i że przy obecnym układzie sił w sejmie nie uda się żadnego rządu sklecić.

Pomimo to za kulisami coś się dzieje ciągle prowadzone są nieoficjalne rozmowy, co wytwarza nastrój przygotowań do kampanji tworzenia nowego gabinetu.

Pos. Wierzbicki jest zachwycony... Ameryką.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu okazało się raz jeszcze, że psy mogą zjeść zająca wśród serdecznych przyjaciół.

Warsz. spraw. parlam. „Il. Republiki“ (L.) telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie sejmu całkowicie wypełniła dyskusja nad ustawą sanacyjną. Referował w krótkich słowach pos. Romocki (ch.-d). Następnie 2-godzinne przemówienie wygłosił pos. Wierzbicki (zw. lud.-nar.), który wskazał na ogólne zubożenie kraju i zniszczenie oszczędności narodowych wynoszących zaledwie 5 proc. przedwojennej wysokości. Przedstawiciel „Lewiatana“ pocieszył sejm, że nietylko u nas jest źle Zachwycał się jedynie St. Zjednoczonymi i cytował książkę Emmersona o dwunastu zasadach wydajności pracy. Ku ogólnej wesołości pos. Wierzbicki ofiarował tę książkę pos. Liebermanowi. To były może najszczęśliwsze momenty wykładu mistrza lewiatanowego. Gdy jednak dotknął meritum sprawy, mianowicie pożyczki zagranicznej, pewność jego zaczęła się chwiać. Oparcie gwarancji pożyczki na nalogach ogółu, paleniu i piciu, jest argumentem słabym.

Następny mówca, pos. Wiślicki (koło żydowskie) podkreślił moment braku zaufania do rządu p. Grabskiego, którego autorytet załamał się, szczególnie na prowincji.

Mówiąc o pożyczkach zagranicznych pos. Wiślicki przyznał, że są one niezbędne, lecz należy wiedzieć, jak będą zużyte.

Na tem posiedzenie sejmu się zakończyło.

Worosyłow sowieckim ministrem wojny

na miejsce Frunzego

Moskwa, 7 listopada.
Agencja Wschodnia.

Komisarzem ludowym wojny i marynarki na miejsce Frunzego mianowany został dotychczasowy naczelnik garnizonu moskiewskiego, Worosyłow.

Wojna celna

między Niemcami i Hiszpanją.

Berlin, 7 listopada.
Agencja Wschodnia.

W związku z zerwaniem przez Hiszpanję rokowań handlowych z Niemcami, rząd niemiecki zamierza przedsięwziąć jedną jeszcze próbę doprowadzenia do porozumienia.

Na wypadek, gdyby kroki pojednawcze Niemiec spełzły na niczem, rząd Rzeszy przedsięweźmie ze swej strony wszystkie środki, mające na celu wstrzymanie zupełnie przywozu towarów hiszpańskich do Niemiec.

Zaznaczyć należy, że niemal pięćdziesiąt procent produkowanych przez Hiszpanję owoców południowych znajdowało zbyt w Niemczech.

Treść tajnego układu

włosko sowieckiego.

Londyn, 6 listopada.

Pomiędzy włochami a rządem sowieckim, zawarta została tajna umowa, której treść ogłasza „New York World“.

Włochy zobowiązują się na wypadek konfliktu rosyjsko-tureckiego do dyplomatycznego poparcia Rosji, a ponadto pozostawiają Rosji zupełną wolną rękę w Rumunji.

Rosja ze swej strony zobowiązuje się nie przeciwdziałać rozszerzeniu włoskich wpływów w Jugosławji, a na wypadek włosko-tureckiego konfliktu poprzeć Włochy przez udzielenie posiłków woiskowych lądowych i mo[illegible]

Represje faszystów

przeciw masonom i socjalistom.

Rzym, 7 listopada.
Agencja Wschodnia.

Generalny sekretarz partji faszystowskiej, Farinatti, zapowiada w swym dzienniku „Cremona Nuova“, szereg środków represyjnych, wymierzonych przeciw lożom masońskim, które zostaną na terytorjum Włoch zniesione.

Dalej zapowiada dziennik wprowadzenie ustawowej kary śmierci za działalność wymierzoną przeciwko ustrojowi państwowemu Włoch, oraz za dokonywanie zamachów politycznych.

Łapownictwo w policji wileńskiej.

Komendant dzielił się łapówkami z podwładnymi.

Rewelacyjne zeznania b. dygnitarza policyjnego.

Z Wilna donoszą nam:

W czasie dzisiejszej rozprawy w procesie funkcjonarjuszów policji wileńskiej oskarżonych o łapownictwo, zeznawało około 20 świadków.

Wyjątkowo obciążające i rewelacyjne zeznana złożył św. Brzeski były naczelnik urzędu śledczego w Wilnie. — Stwierdził on, że komendant policji m. Wilna, oskarżony Tołpycho, dzielił się łapówkami z podwładnymi sobie urzędnikami.

Bardziej opornych urzędników zmuszał do uległości pod groźbą usunięcia ich z posady. Byłemu kierownikowi ekspozytury śledczej Zaborowskiemu nakazał wręcz pobieranie łapówek. Gdy przybył do ekspozytury Pawłowicz, zaraz sprowadził „swych ludzi“, z którymi przeprowadzał wszelkie machinacje.

Pawłowicz zamieszkał u notorycznych złodziei i utrzymywał ścisły kontakt ze Słońskim, organizatorem Bruder vereinu. Zeznań tego świadka obrona słuchała, nie zadając mu żadnych pytań. Zeznania innych świadków nie wniosły do sprawy nic nowego.

Do dziś nie przesłuchano ieszcze połowy świadków.

Rezerwa lewicy francuskiej

wobec przedłożeń finansowych Painlevego.

Paryż, 7 listopada.

Przedstawiciele ugrupowań lewicowych w komisji finansowej izby deputowanych uznali dla siebie za niemożliwe przyłączenie się do w przeważnej części rozmaitych środków, przewidzianych przez rząd, uważając, że wzmiankowane środki są nieskuteczne, a w każdym razie niedostateczne.

Malvy złożył wizytę Painlevemu, ażeby mu wyrazić uczucia sympatji w imieniu swoim i swoich kolegów.

Pakt bałkański

Londyn, 7 listopada.
Agencja Wschodnia.

Donoszą tutaj, iż rząd grecki rozesłał do państw bałkańskich notę, zawierającą projekt paktu bałkańskiego, zainicjowanego przez Anglję.

Jak wiadomo, pakt bałkański, oparty będzie na tych samych zasadach co i pakt locarneński. Na mocy układu zagwarantują sobie wzajemnie bezpieczeństwo Grecja, Bułgarja, Jugosławja i Rumunja.

W londyńskich kołach rządowych omawiana jest żywo sprawa ewentualnego przystąpienia do paktu również i Turcji.

Kto będzie wysokim komisarzem w Gdańsku?

Gdańsk, 7 listopada.

„Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą, że w kołach zbliżonych do ligi narodów omawianą jest obecnie bardzo żywo kwestja mianowania nowego komisarza dla wolnego miasta.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa — zdaniem gazety — nominację na to stanowisko otrzyma holender, van Hamel, który — wobec wejścia do rady ligi delegata Niemiec, wystąpi ze składu członków rady. Pismo podaje, że Włochy czynią gorączkowe starania, by na stanowisko wysokiego komisarza w Gdańsku mianowano włocha.

„Danziger Neueste Nachrichten“ wychodzi z założenia, że ustąpienie obecnego komisarza, Mac Donella, jest kwestją przesądzoną, gdyż — z jednej strony — nie służy mu klimat wolnego miasta, a z drugiej — stanowisko, jakie zajął wobec sporu polsko-gdańskiego o skrzynki pocztowe stało się przyczyną licznych na niego napaści ze strony prasy polskiej w Gdańsku.

Nowy rekord światowy włoskiego lotnika.

Rzym, 7 listopada.

Dzisiaj punktualnie o godz. 3-ej stosownie do zapowiedzi, wylądował w Rzymie lotnik de Pinedo. Powrócił on po osiągnięciu rekordu światowego długotrwałości lotu, przeleciawszy 55 tys. kilometrów. De Pinedo pobił o 7000 mil angielskich rekord lotników amerykańskich, którzy dokonywali lotu naokoło świata. Był on w podróży od 21 kwietnia r. b. Na powitanie lotnika włoskiego wyległ na brzegi Tybru około 100-tysięczny tłum. W oczekiwaniu przybycia de Pinedo krążyły nad miastem 2 statki napowietrzne i kilkadziesiąt samolotów. Na specjalnych trybunach pontonowych na rzece zajęli miejsca: premjer Mussolini, ministrowie, oraz gubernator Rzymu Cremonsi. Wśród entuzjastycznych okrzyków oraz dźwięków hymnu narodowego wylądował szczęśliwie de Pinedo. Gdy stanął na lądzie, podszedł do niego Mussolini i ucałował go, a obecne panie zasypały go kwiatami. Król wysłał doń telegram powitalny, wyrażający gratulację.



Kto i dlaczego popiera rząd?

Pewien francuz, który bawił niedawno w Polsce w swych interesach handlowych, zdumiony był, mimo wszystko, co mu mówiono o gospodarczem położeniu kraju, niezwykle wystawnym trybem życia średniej burżuazji polskiej.

Po ulicach Warszawy suną automobile, jak po całym Paryżu. Przed rokiem jeszcze samochód należał do rzadkości. W restauracjach i kabaretach, gdzie niedawno ludzie siedzieli i stali sobie na głowach, dziś jest ciągle jeszcze pełno. Na ulicy żebrak dopomina się o dziesięciogroszowy choćby datek... Ceny są o kilkadziesiąt procent wyższe, aniżeli w krajach zochodu, a mimo to na ulicy rzadko kiedy spotkać można człowieka w wyszarzenem palcie. Szczególny prym pod tym względem dzierżą damy, które zdają się zupełnie nie odczuwać kryzysu.

I oto zdumiony cudzoziemiec porównywa warunki nasze z francuskiemi; nie z tą Francją, naturalnie, która mieni się i błyszczy przyjezdnymi miljonerami angielskimi i amerykańskimi, nie z Francją hochstaplerów, włóczących się po bulwarach w oczekiwaniu łatwej zdobyczy; ale z Francją wytężonej pracy, skromności i oszczędności. Dochodzi do zdumiewających wyników.

Z całą stanowczością stwierdza, że **na pierwszy rzut oka nie tylko nie widać nędzy, ale wprost odwrotnie — w Polsce zbytek razi oczy.**

Naturalnie, są to pozory. Ludzie, którzy paradują w modnych garniturach, częstokroć nie mają złotówki na obiad. Ludzie, którzy przed dwoma jeszcze laty obracali zawrotnemi sumami w stosunku do prawdziwego swego majątku, zajmują się dzisiaj przeważnie pożyczaniem kilku złotych.

Nie zmienia to jednakże zasadniczej postaci rzeczy, iż szał wydawania pieniędzy, który ogarnął wszystkie społeczeństwa w dobie inflacji, trwa u nas jeszcze dzisiaj z niesłabnącą siłą. Nie rzuca się wprawdzie miljonami jak dawniej, ale mimo całej nędzy, mimo całego gospodarczego poniżenia, skąpych zarobków i niewesołych perspektyw, grosze nie odgrywają w Polsce jeszcze żadnej roli.

Robimy często wrażenie społeczeństwa wielkich, a zbankrutowanych panów, którzy mimo całego upadku, nie mogą pozbyć się zwyczaju szastania ostatniemi szelągami bez troski o to, co nastąpi jutro.

Dlatego też trwa iluzja naszych miljonów, iluzja bogactwa, które nie istnieje. Żaden zdrowo myślący europejczyk, widząc, iż ktoś niepotrzebnie wyrzuca w błoto choćby kilka groszy nie może oprzeć się przekonaniu, iż jest to człowiek dysponujący wielkim majątkiem.

A tymczasem jest inaczej, bardzo inaczej...

***

Grosze nabrały dzisiaj szczególnej wartości. Trzeba bowiem powiedzieć paradoks, iż Polska jest obecnie jednym z najtańszych krajów w Europie, naturalnie, nie w wielkich miastach.

Przed kilku dniami w handlowym dziale naszego pisma poruszony był problemat t. zw. „nożyc Trockiego', t.j. rozpiętości pomiędzy ceną produktów rolnych na wsi, a wytworów przemysłowych w mieście. Trocki zupełnie słusznie ujął kwestję w ten sposób, iż należyty zbyt produktów fabrycznych może być zapewniony tylko wówczas, jeśli wieś stanie się wielkim odbiorcą, a więc tylko o tyle, jeśli pójdą w górę ceny jej wytworów. Równocześnie sowiety strały się produkować wyroby przemysłowe możliwie najtaniej.

Nożyce Trockiego zamykały się.

W Polsce obecnie proces jest zupełnie odwrotny: nożyce otwierająsięcoraz bardziej. Wyroby przemysłowe drożeją przez wgląd na brak kredytu oraz protekcjonizm celny, podczas gdy wieś dusi się w uściskach taniości. Ceny produktów wiejskich stoją u nas nie tylko poniżej parytetu światowego i przedwojennego, ale niekiedy niżej kosztów produkcji.

Na wsi można dziś kupić krowę, która przed dziesięciu laty kosztowała kilkadziesiąt rubli, za kilkadziesiąt złotych.

Kopanie kartofli nie opłaca się często, ze względu na brak odbiorców. Jesteśmy zasypani urodzajem zbóż, a szczególnie na kresach żaden kupiec nie puka do stodoły: „Wiele kosztuje?".

Oczywista, iż tak chorobliwa niskość cen produktów rolnych w niewielkiej tylko mierze ułatwia nam bytowanie w miastach.

Brak jest poprostu kapitału, przy pomocy którego możnaby finansować wieś i rzucić na rynek miejski wszelką obfitość chleba, mięsa, jarzyn i nabiału. W tej chwili męczy nas, nie jak dawniej — zdzierstwo chłopskie, ale brak należytej organizacji handlowej i brak pieniędzy.

***

Niesłychane w ciągu dwuch lat potanienie artykułów pierwszej potrzeby na wsi nie jest tylko wynikiem prawa podaży i popytu. Do pewnego stopnia jest ono związane również z polityką podatkową rządu.

Chłop często sprzedaje dzisiaj ostatnią krowę, swój najdrogocenniejszy skarb, aby tylko zapłacić przypadający na niego podatek.

I tu już nie chodzi o typową niechęć chłopską do płacenia, ale poprostu o niemożność. Oto jest powód, dla którego gros opozycji w sejmie przeciwko rządowi składa się ze stronnictw ludowych.

Skoro postaramy się spojrzeć na sytuację parlamentarną nie tylko z punktu widzenia indywidualnych, albo też partyjnych kombinacji, ale poprostu z punktu gospodarczego, otrzymamy tam najjaśniejszy obraz.

Popieranie rządu przez Związek Ludowo-Narodowy i PPS. nie jest tylko jakimś tajemniczym paradoksem.

Związek Ludowo-Narodowy widzi dokładnie, iż dla pewnych sfer, urzędujący gabinet jest obecnie lepszy, aniżeli jakikolwiek inny, który będzie miał po nim nastąpić. Jeśli sytuacja kraju jest zła, to jest to w dużej mierze winą objektywnych warunków. Zmiana osoby — warunków tych bynajmniej nie zmieni. Natomiast p. Grabski czyni usilne starania o kredyty, a kiedy kredyty te przychodzą, zapycha niemi dziury budżetowe, albo też gospodarcze.

Nie wolno zapominać, iż w Polsce co dziesiąty człowiek związany jest bezpośrednio z budżetem w tem znaczeniu, iż pośrednio lub bezpośrednio żyje ze środków państwowych.

Ze środków tych żyje częściowo i przemysł, szczególnie uprzywilejowany albo ze względu na swą branżę, lub na stosunki, narodowość i wyznanie właścicieli.

Oto są kadry ZLN. — największa ostoja jego polityki. Związek ten obawia się, że w razie naruszenia status quo każda zmiana będzie jeszcze gorsza od tego, co jest obecnie.

Nieco inne jest położenie PPS.

Hasło protekcjonizmu, rzucone przez p. Grabskiego, nie godzi w interesy robotnika. Raczej odwrotnie: w krajach, gdzie protekcjonizm jest hasłem państwowym w ciągu pierwszego okresu jego trwania, zarobki robotników przemysłowych idą w górę. Jest to wprawdzie broń.., względna i tymczasowa, ale narazie skutki jej są widoczne. Pozatem rząd prowadzi akcję zapomogową i w ten sposób odgania widmo zbytniego radykalizowania mas. Oto dlaczego PPS., przynajmniej na krótką metę, uważała za stosowne poprzeć gabinet.

W pierwszej linji opozycji idą natomiast partje chłopskie.

Jeśli chodzi o stosunek do rządu niema żadnych różnic pomiędzy małorolnem Wyzwoleniem a średnio zamożnym Piastem. Właściwie dzisiaj niema zamożnego chłopa. Ogólna nędza kraju zrujnowała włościan, bez względu na ilość posiadanych morgów.

I oto jesteśmy świadkami wspólnego frontu dwuch dotychczas zwalczających się stronnictw. Właściwie Piast stracił rację gospodarczą sprzymierzania się z endecją i odgradzania się od biedy wiejskiej.

Może nigdy jeszcze zbliżenie nie było tak wielkie. Gdyby stosunki polityczne w sejmie nie były tak u nas zabagnione względami partyjnemi, gdyby warunki kształtowały się na wzór angielskich, moglibyśmy mieć może już dzisiaj największe w parlamencie polskim stronnictwo — blok ogólno chłopski.

Ale tak daleko rzeczy jeszcze nie zaszły. Dotychczas biją tylko razem, ale maszerują oddzielnie.

Czesław Ołtaszewski.

NOWA WOJNA DOMOWA w CHINACH.



Czangtsolin   Wy-pei-fu
dwaj przeciwnicy.

Paryż się martwi...

Podatki rosną, wydatki rosną, o pieniądz coraz trudniej.

Paryż, w listopadzie.

Paryż pławi się w potokach słońca jesiennego.

Złotem błyszczą ogrody Tuileryjskie, mieni się pod światłem Sekwana, tętnią i dudnią pod kołami aut i wozów mosty, rzeki przechodniów i lawiny pojazdów przelewają się przez Pola Elizejskie, Avenue de l'Opera, rue de la Paix.

Życie bije o brzegi ulic, jak fale o skały nadbrzeżne.

Ale Paryż prawdziwy, Paryż francuski, nie ten międzynardowy, daleki jest od wesołej beztroski i niefrasobliwej zabawy. Kolce i ciernie egzystencii spółczesnej, ciężkiej pracy i walki o byt dają się we znaki paryżanom.

Drożyzna, zatruwa życie wszystkim od kamelota ulicznego i robotnika począwszy, aż do statecznego „bourgeois".

Wszyscy stękają i, z wyjątkiem restauratorów, a jubilerów i królów mody posyłają do wszystkich djabłów amerykańskich, którzy podbijają ceny.

„Wnuki Lafayette'a", jak tu ich ironicznie nazywają, jedzą, piją, opływają w rozkosze zadarmo prawie.

Wszechpotężny dolar pozwala jankesom na wszelkie możliwe ekscesy w dziedzinie luksusu, obżarstwa, opilstwa...

Legjony, tłumy amerykanów zapełniają centralne dzielnice Paryża, najlepsze hotele, restauracje, sklepy, teatry, kabarety.

Konjunktura dolara... A ceny idą w górę. Klijentela francuska schodzi na drugi plan wobec „meteków" (obcokrajowców).

W eleganckiej restauracji Ritza pierwszy rząd stolików ukwieconych pusty.

Wchodzi towarzystwo złożone z 3-ch osób — francuzi. Zajmują miejsce przy jednym ze stołów. Nadlatuje maitre d' hotel:

— Pardon, państwo wybaczą, te miejsca tylko dla anglików.

Scenka rodzajowa, wcale nierzadka.

Paryżanin nie może już sobie pozwolić na obiad w restauracji; 30 franków to dlań zbyt dużo; amerykanin, który płaci w N. Jorku 3 dolary za seans u pedicure'a, cieszy się, ze zjadł obiad za darmo, za półtora dolara. I tak wszędzie, ze wszystkiem.

W ostatnich tygodniach ceny żywności podskoczyły o 20 — 25 proc.; podrożało obuwie, bielizna, ubranie etc. A frank spada.

Sanacja nie obchodzi ani trochę cudzoziemców. Paryżanie zaś martwią się.

Caillaux zawiódł nadzieje. A tymczasem podatki rosną, wydatki rosną, o pieniądz coraz trudniej.

Paryżanin polityki nie lubi.

Ale gdy mu się coś nie podoba, **gdy rząd, jak to się on wyraża „patrolji", daje folgę swym uczuciom i domagą się „d'un bon nettoyage"** — wymiecenia stajni Augjasza jakby powiedziano u nas.

I rząd, czuły na nastroje opinji publicznej, prędzej czy później zmienia kurs, steruje na prawo albo na lewo.

Popularność tych lub innych figur rządowych i parlamentarnych ulega fluktuacjom.

Masy paryskie mają swe kaprysy. Dziś ulubieńcem ich jest Briand, jutro będzie nim Poincare.

Fala wynosi co pewien czas innego z falangi wybrańców na wierzchołek powodzenia.

Ale przy całej tej zmiennej grze odsunięty w cień, czy będzie nim Caillaux, Clemenceau czy Poincare nie traci w oczach mas swej istotnej wartości.

Dziś nie chcą go dla jego kierunków, przekonań, polityki — ale pamiętają przecież o jego zaletach i zasługach. Zastępują tu jednego leadera drugim, **ale go nie kamienują i nie strącają w przepaść.**

J. A.

Winien, czy nie winien?

Wybitny uczony skazany na śmierć i następnie ułaskawiony na dożywotnie więzienie.

Tajemniczy dr. Hau domaga się rewizji procesu.

Berlin, w październiku 1925 r.

Jeśli dr. Hau jest winny, należy w każdym razie do najbardziej interesujących przestępców współczesnej epoki, jeśli zaś jest niewinny, prześladuje go najstraszniejszy los, jaki może człowieka na tym świecie spotkać.

Pan Hau opuścił przed dwoma miesiącami więzienie.

Skazany na śmierć w 26 roku życia, potem ułaskawiony na dożywotnie więzienie, przesiedział w zakładzie karnym 17 lat, zapewniając o swojej niewinności.

Po długich staraniach matki i obrońcy zaliczono mu lata wojny „podwójnie" i ułaskawiono.

Były więzień ukrył się w jakimś zakątku Szwajcarji i tam napisał pierwszą książkę p. t. „Dożywotni", obecnie drukuje zaś drugą, która ma nosić tytuł: „Mój wyrok śmierci".

W pierwszej opisywał swój pobyt w więzieniu, w drugiej opisuje rozprawę sądową, zakończoną wyrokiem śmierci, zmienioną w ostatniej chwili na dożywotnie więzienie.

Kim był dr. Hau i jaka była jego zbrodnia?

Dr. Hau, syn zamożnej rodziny w 19 roku życia bawił w Ajaccio, lecząc się na płuca. Tam poznał panią Melitor, żonę znanego lekarza z Baden-Baden i jej dwie córki. W jednej z nich dr. Hau zakochał się i nie mogąc liczyć na zezwolenie rodziców panny na małżeństwo, umknął z nią do Szwajcarji.

Rodzice postawieni przed fait accompli, zgodzili się na związek pary zakochanych.

Hau wyjeżdża ze swą żoną do Ameryki, studjuje na uniwersytecie prawo i dochodzi do tak świetnych rezultatów, że natychmiast po ukończeniu studjów otrzymuje zezwolenie na wykonywanie praktyki adwokackiej przy najwyższym trybunale w Waszyngtonie, zostaje docentem uniwersytetu, ponadto zaś nie mając jeszcze przy tem wszystkiem 24 lat wieku, obejmuje stanowisko sekretarza generalnego konsula tureckiego w Waszyngtonie.

W tym charakterze odbywa długie podróże, które prowadzą go z jednego kąta Europy w drugi.

Rodzina żony odnosi się stale z największą nieufnością do tego „przymusowego" zięcia, mimo, że napozór nie daje on absolutnie żadnych powodów do skarg, przeciwnie karjera młodego uczonego i adwokata zapowiada się wręcz nadzwyczajnie.

Wiadomem jest tylko, że młoda para żyje bardzo rozrzutnie, lecz dr. Hau ma dochody, przewyższające o wiele przeciętny dochód adwokata europejskiego.

Na wiosnę roku 1913-go zaszedł szereg nadzwyczajnych wypadków, zakończonych katastrofą.

Matka pani Hau otrzymuje pewnego dnia w Baden-Baden depeszę z Paryża donoszącą, że druga córka jej, Olga, bawiąca u siostry swojej pani Hau, zachorowała ciężko i że przyjazd matki jest niezbędny.

Pani Melitor oczywiście wsiadła na pierwszy pociąg i przybyła do Paryża.

Tam, ku zdumieniu swojemu i córek, stwierdziła, że nikt nie był chory i że nikt żadnej depeszy do niej nie wysyłał.

Pani Melitor, zabrawszy niezamężną córkę, wróciła do Baden-Baden. W dwa dni po przyjeździe zostaje zawezwana telefonicznie na pocztę, gdzie ma otrzymać pewne wyjaśnienia, dotyczące tego kryptonimowego telegramu z Paryża.

Pani Melitor w drodze na pocztę napotyka jakiegoś mężczyznę, który z kilku kroków odległości strzela do niej, zabijając ja na miejscu.

Co się okazuje?

Pan Hau był w tym czasie, nic nie mówiąc nikomu, w Karlsruhe, występował cały czas z przyprawioną wielką brodą i w kilka minut po zabójstwie wyjechał pociągiem pośpiesznym do Londynu, gdzie bawiła już jego żona, która o jego wyjeździe na kontynent a tem bardziej do Baden - Baden nic nie wiedziała.

Dr. Hau aresztowany w Londynie, przeczy, że zamordował teściową, udowadniają mu, że był wówczas w Baden Baden, że on to nadał pierwszy fałszywy telegram.

Hau broni się świetnie.

Nie można mu udowodnić, że to on strzelał, aczkolwiek wszystko za tem przemawia.

Zapada wyrok śmierci na podstawie t. zw. poszlak.

Żona d-ra Haua popełnia samobójstwo jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy sądowej.

Proces wywołuje olbrzymią sensację.

Tworzą się dwie partje za Hau'em i przeciw niemu.

Hau, pytany o prawdziwego sprawcę, milczy pogardliwie.

Jedynego świadka morderstwa, siostrę jego żony, Olgę, wynoszą zemdloną z sali sądowej.

Nic nie wie i nic nie widziała.

Dr. Hau przekracza progi więzienia.

Nikt nie przypuszczał, że delikatny i lekko zdegenerowany inteligent potrafi wytrzymać dłuższe więzienie.

Hau zachowuje się w więzieniu nad zwyczajnie.

12 lat siedzi samotny w osobnej celi. Przez ten czas tłumaczy jedną z najtrudniejszych niemieckich książek prawniczych Iheringa: „Duch prawa rzymskiego", uchodzącą za arcydzieło w swoim rodzaju.

Ponadto prowadzi z kapelanem zakładu długie dysputy teologiczne, pracuje i czyta.

Wyszedłszy z więzienia, pisze książkę, która, cokolwiek by o autorze sądzić, świadczy o niesłychanej bystrości, logice i żelaznym harcie tego człowieka.

Hau domaga się rewizji procesu, zapowiadając, że „będzie tym razem mówił".

H. R.

Historje, jakich mało.

Bankiet w Guildhall

Pierwszego grudnia w londyńskiej Guildhall ma się odbyć wspaniały bankiet, w którym weźmą udział ci, którzy podpisywali umowy w Locarno. Dziś już wre od przygotowań. Ojcowie miasta trzymają się tradycyjnych zwyczajów.

Wszystko wzorowane ma być na obchodach opisanych w kronikach Guildhallu.

Najbardziej pamiętnym, historycznym bankietem w tych murach była uczta, wydana przez regenta w roku 1814-tym, 18 czerwca, dla uczczenia upadku Napoleona i zajęcia Paryża.

Wybrano aż pięć komitetów dla dostarczenia jaknajrzadszych win.

Ściany pokryto szkarłatnem suknem; zbudowano duże galerje dla muzyk i wzniesiono estradę dla śpiewaków. Zastawę stołowa szacowano wówczas na 200.000 funtów, a koszt bankietu przewyższył sumę 20.000 funtów.

Dachy do wynajęcia.

Paryż cierpi na brak mieszkań. Blisko 400.000 ludzi mieszka byle jak i szuka stałego locum w stolicy nadsekwańskiej.

Budowa nowych domów jest zbyt kosztowna, a przeto kamienicznicy paryscy wpadli na oryginalny pomysł wynajmowania dachów swych kamienic.

Dom przy zbiegu ulic Humblot i Daniel Stern ozdobiony został w tych dniach olbrzymim plakatem obwieszczającym co następuje:

„Do sprzedania lub do wynajęcia, w całości lub częściowo, dach i taras z prawem nadbudowy 7-go piętra. Długość fasady 32 mtr., powierzchnia dachu 200 mtr. kwadratowych".



Znakomity podróżnik szwedzki, Sven Hedin (na lewo) został przyjęty w Angorze przez prezydenta republiki tureckiej, Kemala Paszę (na prawo z kapeluszem).

FELJETON „ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

HEINRICH FRAENKEL.

Telefonopata.

Panowie przeszli do palarni. Rozmowa weszła na tory telepatji. Jeden z gości rzucił uwagę, że przed kilku dniami zdarzył mu się wypadek, który do dzisiejszego stanowi dlań nierozwiązalną zagadkę.

— Proszę, niech pan opowie!... — niecierpliwili się goście.

— Chodzi o telefoniczną telepatję... — rozpoczął swe opowiadanie jeden z gości — która pozbawia mnie snu od kilku nocy... Przed tygodniem, przechodząc ulicą, zauważyłem w wystawie księgarskiej kilka nowych, nieznanych mi dzieł z dziedziny telepatji. Wszedłem do sklepu, kupiłem jedną z książek i nawiązałem na ten temat rozmowę z księgarzem. Nagle rozmówca mój zwrócił się do mnie z pytaniem, czy wierzę z telepatję.

Odpowiedziałem mu z uśmiechem na twarzy, że są to rzeczy, nie zasługujące na poważne traktowanie.

Księgarz starał się mnie przekonać, że wątpliwości moje są niezasadnione, przytoczył mi liczne przykłady z jednym ze swych przyjaciół, który jest pod tym względem fenomenalnym telepatą i odgadnie myśli przez telefon.

Na dowód słuszności swych uwag, wyciągnął z kieszeni talję kart i chciał się ze mną założyć o to, że eksperyment się uda.

Założyliśmy się o sto złotych. Zwróciłem księgarzowi uwagę, że to nie jest zakład, a właściwie podarunek dla mnie, gdyż znam się na fenomenach telepatji i uważam odgadywanie myśli przez telefon za rzecz niemożliwą. Księgarz nic na to nie odrzekł, podał mi tylko talję kart i kazał wyciągnąć pierwszą lepszą. Wyciągnąłem „damę — pik"

— Zwróć się pan teraz telefonicznie do mego przyjaciela — rzekł księgarz — on panu dokładnie powie, jaką kartę pan wyciągnął. Numer telefonu jest 49-52... Poproś pan pana Grynbauma do telefonu...

Zrobiłem tak jak mi kazał i z początku usłyszałem kobiecy głos, który kilkakrotnie krzyczał: „Hallo!... Hallo!...", poprosiłem następnie pana Grynbauma do telefonu i po chwili odezwał się męski głos:

— Hallo!... Kto mówi...

Opowiedziałem panu Grynbaumowi o co chodzi i prosiłem go o określenie nazwy karty, którą wyciągnąłem.

Pan Grynbaum odrzekł niechętnie, że nie ma teraz czasu i prosi, żeby mu zbyt często nie zawracano głowy eksperymentami, które wymagają silnego skupienia energji i wyczerpują mu umysł.

Oświadczenie to bardziej jeszcze mnie zaciekawiło i poprosiłem usilnie pana Grynbauma o udzielenie mi odpowiedzi, gdyż chodzi tu o zakład. Długo przekonywałem niezwykłego telefonopatę, aż wreszcie udało mi się go skłonić do przeprowadzenia eksperymentu.

W lokalu zapanowała cisza.

— No dobrze... Zaczekaj pan... Zrobię panu tę przyjemność... Muszę się skupić... — brzmiała odpowiedź przez telefon.

Wstrzymując oddech, czekałem przez kilka sekund przy aparacie... Księgarz stał obok, oparty o ścianę i uśmiechał się do mnie... Wtem usłyszałem znowu głos mego rozmówcy. Powiedział tylko jedno słowo:

— Dama — pik... — i zawiesił słuchawkę.

Podobno kilka minut stałem jak obłąkany.

W głowie nie chciało mi się pomieścić to dziwne zdarzenie. Księgarz uśmiechnął się i rzekł:

— A widzi pan?...

— Nie mogę tego zrozumieć... Jak pan mi to wyjaśni?... — pytałem wzruszony do głębi.

— Najgłębsze tajemnice naszej duszy nie mają wyjaśnień — brzmiała odpowiedź księgarza.

Zapłaciłem sto złotych za przegrany zakład i wyszedłem. Od tego dnia nie mam ani chwili spokoju. Przewertowałem wszystkie dzieła z dziedziny telepatji, nie znalazłem jednak nic, coby mnie naprowadziło na ślad zrozumienia tego fenomenalnego eksperymentu.

Opowiadanie to wywołało wśród słuchaczy zrozumiałe zainteresowanie.

Jeden z gości, prawnik z zawodu zaciekawił się tą sprawą do tego stopnia, że nazajutrz odwiedził tajemniczego księgarza.

Gdy wszedł do sklepu, księgarz mówił do jakiegoś klijenta:

— ... powiadam panu, że mój przyjaciel jest doskonałym telefonopatą. Zobaczy pan, że nasz zakład zaraz będzie rozwiązany... Proszę, niech pan wyciągnie jedną kartę...

Klijent wyciągnął „dziewiątkę — karo".

— Proszę... teraz niech pan zadzwoni 49-52... Niech pan poprosi do telefonu pana Rohtstocka...

Prawnik nie czekał na dalsze rewelacje, kupił nowy jakiś komentarz do kodeksu karnego i wsiadł do auta.

Po kilku dniach księgarz i jego przyjaciel Grynbaum vel Rohtstock stanęli przed sędzią śledczym. Okazało się, że telepata Grynbaum w policji zameldowany jest jako Berger i był już kilkakrotnie karany za oszustwo.

Byli tacy, którzy znali go pod nazwiskiem Weisbeina, Szwarzbarda, Gutentaga. Wszyscy świadkowie zeznali, że przegrywali zakład o telefonopatję.

Oczywiście każde nazwisko odpowiadało innej karcie, a ponieważ talja składała się z 24 kart, fenomenalny telefonopata miał kartkę z 24-ma nazwiskami, z których każde oznaczało inna kartę.

PROCES STEIGERA.

(Dwudziesty dzień rozpraw).

Protokulant Piotrowski wypraszał i wymuszał zeznania, obciążające Steigera.

Możliwość wszczęcia śledztwa przeciwko prokuratorom Malinie i Swobodzie.

Lwów, 7 listopada, **Specjalna służba telefoniczna i telegraficzna „II. Republiki"**

Na wstępie rozpraw dzisiejszych przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału odrzuceniu wniosku obrony co do wykluczenia jawności obrad na czas przesłuchania inspektora Sawickiego odnośnie do jego zeznań, złożonych w śledztwie.

Przewodniczący przedstawia jeszcze raz świadkowi inspektorowi Sawickiemu zeznania jego, zaprotokułowane w śledztwie i zapytuje go czy tak rzeczywiście zeznał

„Sumienne" badanie.

Świadek: **NIE, TAKICH ZEZNAŃ NIE ZŁOŻYŁEM.** Zeznawałem wobec sędziego śledczego tak, jak wczoraj i dzisiaj na rozprawie. Gdy złożyłem zeznania w śledztwie, a później je Piotrowski odczytał, powiedziałem. **PANIE SĘDZIO, JA TEGO NIE POWIEDZIAŁEM!** Pan coś napisał o komuniźmie Steigera, o czem ja nie mówiłem. To nie są żadne hasła komunistyczne! Skąd?

Wtedy zaczęła się między świadkiem i Piotrowskim dyskusja na temat co to jest komunizm. **PIOTROWSKI KONIECZNIE CHCIAŁ PRZEKONAĆ ŚWIADKA, ŻE STEIGER JEST KOMUNISTĄ I ŻEBY TAK ZEZNAŁ.** Piotrowski mówił do niego:

Ja również wiem co to jest komunizm. **CZYTAŁEM WIELE ARTYKUŁÓW W „RZECZYPOSPOLITEJ".** Na co świadek mu odpowiedział:

Pan czytał artykuły, a ja jestem fachowcem i **PROTOKUŁU TAKIEGO NIE PODPISZĘ, BO NIE MAM ZAMIARU KOMPROMITOWAĆ SIĘ.**

Świadek dalej zeznaje, że protokuł, spisany z nim, został przez sędziego śledczego zmieniony.

Świadek wyrażał kilkakrotnie oburzenie z powodu takiego prowadzenia śledztwa.

Targ o objektywizm.

Sędzia śledczy kazał Piotrowskiemu sporządzić drugi protokuł, który zaczął on następującemi słowami: „W tem miejscu świadek zmienia swoje zeznania!!.. i chciał pisać co innego. To Sawickiego oburzyło i powiedział Rudce: **„NA TAKI SPOSÓB PRZESŁUCHANIA JA NIE POZWOLĘ.** Jeżeli pan w ten sposób ze mną postępuje, to ja odchodzę i poskarżę się władzy przełożonej.

Sędzia śledczy wówczas podarł drugi raz protokuł i znowu zaczął się targ między sędzią śledczą, protokulantem i świadkiem. **OSTATECZNIE DLA ŚWIĘTEGO SPOKOJU ZGODZIŁ SIĘ SAWICKI NA ZAPISANIE SŁOWA „KOMUNIZUJĄCY".**

Dr. Piotrowski wtedy do świadka powiedział: „Dobrze, napiszę „komunizujący", i odczytał świadkowi protokuł, gdzie było rzekomo napisane „komunizujący". Dziś świadek ze żdziwieniem się dowiaduje na rozprawie, że **W PROTOKULE ZOSTAŁO FAŁSZYWIE NAPISANE „KOMUNISTYCZNY".**

Przewodniczący: Więc który moment zajść u sędziego śledczego spowodował, że pan inspektor wczoraj prosił o wykluczenie jawności?

Świadek: Darcie porotokułów. Sprzeczność między słowem „komunistyczny" i „komunizujący" i wogóle zeznania które są sprzeczne z moją intencją.

Przewodniczący: I dlatego pan uważał, że lepiej jest o tem mówić na tajnem posiedzeniu.

Świadek: Tak, bo **POSTĘPOWANIE DR. RUDKI I PIOTROWSKIEGO PODRYWA W KAŻDYM RAZIE POWAGĘ SĄDU. Byłem przyzwyczajony do innego** sposobu prowadzenia śledztwa i uważam, że takie postępowanie podkopuje autorytet sądu i poniża instytucje z którą się zawsze spotykamy. Więc uważałem za stosowne mówić o tem na tajnej rozprawie, żeby nie poddawać dyskusji publicznej tego rodzaju postępowania poszczególnych jednostek.

PRZEDSTAWIONO MU U SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO ZEZNANIA INSPEKTORA ŁUKOMSKIEGO NA KTÓRE SIĘ NIE ZGODZIŁ.

Protokulant Piotrowski mimo to napisał, że inspektor Sawicki zeznania Łukomskiego potwierdza.

Inspektor Sawicki oświadcza, iż wobec tego odpowiada tylko za to, co mówił na rozprawie a nie za to co w śledztwie napisano.

Niema dowodów

Świadek mówił zawsze, stykając się urzędowo ze swymi podwładnymi, że **ZEZNANIA PASTERNAKÓWNY SĄ NIEPEWNE I CHWIEJNE I ŻE CO DO STEIGERA NIEMA ŻADNYCH DOWODÓW.**

— Na pytanie dr. Greka świadek potwierdza raz jeszcze opisany incydent z darciem protokułów i zmienianiem jego zeznań przez sędziego śledczego i protokulanta i podtrzymuje w całej rozciągłości swoje stanowisko.

Długi list Voltaire'a.

Dr. Grek (do świadka): Czy ma pan jakieś wyrzuty, że przy przesłuchiwaniu Pasternakówny w biurze Łukomskiego przeoczył pan jakieś szczegóły w pewnych kwestjach?

Świadek: Przy przesłuchaniu,, szczegóły?...

Dr. Grek: Bo już stary Voltaire powiada: **„PISZĘ DLA TEGO DŁUGI LIST, BO NIE MAM CO NAPISAĆ W KRÓTKIM".**

Przewodniczący przerywa.

Dr. Grek: Ja przepraszam. Pytam tylko świadka, jakie pytania mógł zadać jeszcze świadek Pasternakównej. Panie inspektorze, czy zna p. Werchołę?

Patent na świadka.

Świadek: Owszem. Wiem, że **MA PATENT NA WARJATA, WYSTAWIONY PRZEZ ZAKŁAD OBŁĄKANYCH W KULPARKOWIE,** a tymczasem pan sędzia Rudko i kom. Łukomski zrobili z niego świadka (śmiech na sali).

Dr. Grek: Świadectwo z dobrym postępem.

Dalej świadek zeznaje, że sprawa listów do redakcji „Chwili" i prezesa sądu Hawla zbadał i rzecz ta dla niego stała się jasna, że **POCHODZĄ ONE OD UKRAIŃSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKWOEJ,** która faktycznie istnieje.

Dr. Landau pyta świadka, czy ma przekonanie, że prócz słowa „komunistyczny", którego nie zeznał, wszystko było ścisłe w jego zeznaniach, złożonych u sędziego śledczego.

Przewodniczący uchyla to pytanie.

Dr. Landau: Dla mnie **JEŻELI W PROTOKULE JEST JEDNO SŁOWO FAŁSZYWE, ZNACZY TO, ŻE CAŁY PROTOKUŁ JEST NIC NIE WART.**

Następuje 15-minutowa przerwa.

Oko w oko z baletnicą.

Po przerwie prokurator wnosi o ponowne przesłuchanie Pasternakówny na okoliczność, w jaki sposób odbyło się jej badania w dniu 5 września przez inspektora Sawickiego i Łukomskiego.

Obrona zgadza się na powołanie Pasternakówny i **WNOSI O KONFRONTACJĘ Z SAWICKIM.**

Przewodniczący zwalnia następnie świadka i zapowiada mu, że będzie jeszcze potrzebny dla konfrontacji z Pasternakówną.

Dalej dr. Landau wnosi o **POWOŁANIE PODKOMISARZA SUCHENKI dla KONFRONTACJI Z PASTERNAKÓWNĄ** oraz o konfrontację Łukomskiego z Wiczyńskim na okoliczność, że był on w policji zaraz po zamachu. czemu obecnie Łukomski przeczy.

„Zródłowe" informacje.

Dalej dr. Landau wnosi o powołanie, jako świadka, p. Lenca, naczelnika kancelarji prezydenta Rzeczypospolitej i odczytanie kilku artykułów „Gazety Codziennej" z 16. 10. r. ub., gdzie **BYŁY PODANE W SPRAWIE STEIGERA TE SAME MOTYWY, KTÓRE ŁUKOMSKI POWTÓRZYŁ NA DRUGI DZIEŃ U SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO.**

Dr. Landau stwierdza, że „Gazeta Codzienna" zawsze już pięć dni naprzód ogłaszała szereg tajemnic, dotyczących śledztwa.

Następnie obrona i prokurator w dłuższych przemówieniach omawiali raporty Sawickiego i Łukomskiego do władz centralnych i zachodzące w nich różnice

Kolega z gimnazjum.

Następnie zeznawał świadek Szymon Acht, student, kolega Steigera, który w **JAKNAJLEPSZY SPOSÓB CHARAKTERYZUJE STEIGERA,** którego znał z gimnazjum. Wyklucza u niego jakąkolwiek ideologię komunizmu.

Następnie zeznaje Jerzy Ostrowski, który w krytycznym dniu o godzinie trzeciej **STAŁ NA PLATFORMIE TRAMWAJOWEJ NA PLACU MARJACKIM.**

Świadek widział bombę w powietrzu, ale nie widział kto ją rzucił.

Na tem rozprawy przerwano.

Dalszy ciąg rozpraw we wtorek o godzinie 9-ej rano.

W nowych rolach

Z kół miarodajnych dowiaduje się wasz korespondent, że w poniedziałek przybędzie z Warszawy do Lwowa delegat ministerstwa sprawiedliwości dla **ZBADANIA TŁA I MOTYWÓW, NA ZASADZIE KTÓRYCH STEIGERA POSTAWIONO PRZED SĄDEM DORAŹNYM.**

Prócz sędziego śledczego Rudki i Piotrowskiego **MA BYĆ POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI NADPROKURATOR PRZY SĄDZIE APELACYJNYM WE LWOWIE, MALINA, ORAZ PROKURATOR PRZY SĄDZIE OKRĘGOWYM, SWOBODA.**

Walka z epidemją samobójstw.

Jaki cel mają tak zw. stacje ratunkowe dla samobójców.

Wiedeń, 3 listopada.

We Wiedniu powstaje obecnie instytucja, która będzie miała na celu walkę z epidemją samobójstw przez śpieszenie z pomocą zrozpaczonym. Obliczono bowiem, że rocznie odbiera sobie życie we Wiedniu 575 ludzi, a w ostatnich miesiącach liczba samobójców niepomiernie wzrosła.

Stacja ratunkowa dla samobójców istnieje już w Londynie od dwudziestu lat, w Berlinie od czasu rewolucji. Zgłasza się tam dziennie około 4 l0udzi, więcej mężczyzn, niż kobiet.

Pochodzą oni przeważnie z kół inteligencji; akademicy, zrujnowani kupcy, zredukowani urzednicy, których stosunki ogólne lub osobiste przejścia wytrąciły z równowagi życiowej, szukają pomocy w centrali antysamobójczej.

Byłoby zbytnim optymizmem sądzić że instytucja taka może pomóc wszystkim desperatom w każdem nieszczęściu. Jednakże bardzo często powodem samobójstwa bywa nędza i kłopoty materjalne i w takich razach ratunek jest możliwy.

Zdarza się także, że spokojne, rozsądne przedstawienie rzeczy, a nawet samo zwierzenie się przed kimś ze swego położenia, ukazuje sprawę w innem świetle. Nieraz łatwiej opowiedzieć swą tajemnicę obcemu, niż znajomym, z którymi człowiek zrozpaczony nie chce zwykle mówić o drastycznych osobistych sprawach przez łatwo zrozumiały wstyd.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
8
NIEDZIELA

Dziś: Gotfr. i Maura
Jutro: Teodora i Orest.

—:—

Wschód słońca o g. 6.29
Zachód o g. 4.10
Wsch. księżyca o g. 11.17
Zachód o g. 7.59
Długość dnia 8.40
Ubyło dnia g. 6.09.

OD WYDAWNICTWA

Z powodu nagłego przerwania prądu przez elektrownię i unieruchomienia wskutek tego naszych maszyn drukarskich na pół dnia, dzisiejszy numer składa się z 12 stron, miast zwykłych 16-tu. Niedzielny nasz dodatek ilustrowany p. t. „Nowa Panorama" składa się, jak zwykle, z 12 stron. Ze względu na brak miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć część materjału redakcyjnego i ogłoszeń do numeru wtorkowego.

Osobiste.

P. Halina Librachówna, łodzianka ukończyła wydział prawny i nauk politycznych uniwersytetu warszawskiego.

Nad czem obradować będzie komisja skarbowo—budżetowa?

We wtorek, dnia 10-go listopada o godz. 7 wieczorem, odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji skarbowo-budżetowej.

Porządek dzienny między innemi obejmuje: a) sprawa referatu p. wiceprezydenta Groszkowskiego o stanie finansowym gospodarki samorządowej m. Łodzi; b) sprawa obniżenia stawek podatku wych od widowisk, koncertów, zabaw i rozrywek, względnie zmiana art. 4 statutu o poborze na rzecz m. Łodzi powyższe go podatku; c) sprawa zatrzymania w roku szkolnym 1925-26 na dotychczasowych stanowiskach nauczycielek robót ręcznych; d) sprawa budżetu oddziału ruchu ulicznego przy wydziale administracyjno-gospodarczym; e) sprawa dalszego prowadzenia miejskich robót sezonowych; f) sprawa budżetu działu wypłaty zasiłków dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Przywódcy ruchu robotniczego

nie potrafią sami się zorganizować.

Inteligent jest indywidualistą dla siebie, a poświęcającym się społecznikiem dla innych.

(Wywiad z sekretarzem generalnym polskiej konfederacji pracowników umysłowych, prof. Henrykiem Rygierem).

— W jakim stopniu obecny kryzys gospodarczy odbił się na sytuacji pracowników umysłowych? — zapytaliśmy prof. Rygiera.

— Kryzys gospodarczy w jaskrawej formie występujący od lipca b.r. postawił pracowników umysłowych w sytuacji fatalnej, jeśli się przytem zważy, że pracownicy umysłowi od roku 1914 byli już w warunkach nie do pozazdroszczenia, i musieli bardziej, niż inne warstwy społeczne obniżyć poziom życia w stosunku do czasów przedwojennych.

Redukcja w służbie państwowej i nie możność znalezienia pracy w upadających coraz bardziej instytucjach prywatnych — to miara, która dopełnia tragizm położenia.

— Czy pan profesor nie jest zdania, że pracownicy umysłowi sami są temu winni?

— **Poczęści tak. Jako indywidualiści, pracownicy umysłowi nie garnęli się do organizacji zwłaszcza mocnych, a więc wymagających karności, i pozwolili ubiedz się pod tym względem pracownikom fizycznym i pracodawcom.**

Zapomnieli, że czasy zmieniły się zasadniczo, i że indywidualna walka o byt ustąpiła miejsca walce grup zbiorowych. Kto takiej grupy nie wytworzył, musiał uledz.

— Przecież właśnie z pośród inteligentów wszelkie organizacje społeczne i polityczne rekrutują swych organizatorów i kierowników... ?

— **I to jest właśnie dziwne, że pracownicy umysłowi w dużym stopniu ideowo i bezinteresownie organizują i kierują ruchem pracowników fizycznych, a własny ruch organizacyjny jest im obcy.**

Charakterystyczna jest ta obojętność lub nawet niezyczliwość z jaką spotyka się nasz ruch wśród inteligentów, przywódców ruchu robotniczego. Ten sam stosunek obojętny do naszych spraw widzimy wśród posłów i senatorów.

Zachód inaczej traktuje swych pracownikow umysłowych.

We Francji istnieją dwa koła parlamentarne dla ich obrony, złożone ze 190 **deputowanych i 93 senatorów wszelkich ugrupowań politycznych od rojalistów do skrajnej lewicy.**

U nas, na gruncie Sejmu, próba analogiczna spotkała się z zupełną obojętnością.

— A w czem panowie widzą ratunek dla siebie?

— Ratunek na dalszą metę widzę w mocnej i jednolitej centralnej organizacji. Do tego jednak potrzeba kilku rzeczy: zrozumienia doniosłości tej idei, pozbycia się lokalnego patrjotyzmu poszczególnych związków, licznego szeregu ludzi i pieniędzy.

Centralna np. organizacja pracodawców t. zw. Lewiatan rozporządza szeregiem wybitnych uczonych i urzędników, organizacje robotnicze również mają na swoje usługi szeregi ludzi. My tylko korzystać musimy z wieczornej bezpłatnej pracy ludzi dobrze wymęczonych całodzienną pracą.

Pracowników umysłowych jest w Polsce około pół miljona. Nie mówię o całości, ale niech połowa, niech 30 proc. opodatkuje się na nasz cel rocznie składką, równającą się wartości jednej paczki dobrych papierosów, to jest złotówką, osiągniemy wówczas sumę 150—350 tysięcy złotych. Projekt taki jest przedmiotem dyskusji.

Mojem zdaniem, bez takiego opodatkowania się cała nasza robota — to marnowanie wysiłków kilku, czy kilkunastu ludzi najlepszej woli. Żadnego ważniejszego wpływu nie wywrzemy, jeśli nie zdobędziemy się na niezbędne fundusze. Kto tej złotówki rocznie pożałuje, niech się nie skarży, że jest na ostatnim planie.

— A inne środki zaradcze?

— **Sytuacja pracowników umysłowych związana jest z sanacją skarbu i powrotem do normalnych stosunków gospodarczych.**

Jesteśmy w tych sprawach tak zainteresowani, że nie wolno pozostać nam biernymi tylko widzami. Tymczasem Sejm i Rząd sądzą, że obchodzi to, przedewszystkiem, przemysłowców, kupców, bankierów, rolników, pracowników fizycznych, a pracownicy umysłowi — to już ten szary koniec.

— Jak przedstawia się sprawa funduszu dla bezrobotnych pracowników umysłowych?

— Wysokość tego funduszu jest tak minimalna, iż niewielu może z niego, a nawet chce korzystać. Ta sprawa musi być rozstrzygnięta na gruncie ustawodawstwa socjalnego...

Zebrania kontrolne

rocznika 1890, 1895, 1896, 1897, 1899, 1900 i 1901.

Dziś, w niedzielę, wszystkie komisje kontrolne są nie czynne.

Jutro w poniedziałek dnia 9 b. m. do komisji pierwszej przy ul. Konstantynowskiej 64 mają się zgłosić wszyscy szeregowcy—rezerwiści

rocznika 1900

których nazwiska rozpoczynają się od **Kp** do **Kw.**

Do komisji drugiej (Konstantynowska 81) — mają się zgłosić jutro wszyscy szeregowcy rezerwiści,

rocznika 1895

których nazwiska rozpoczynają się od **Ko** do **Kw.**

Wreszcie do komisji trzeciej (Wólczańska 203) mają się zgłosić w dniu jutrzejszym wszyscy szeregowcy-rezerwiści

ROCZNIKA 1901.

których nazwiska rozpoczynają się od Gm do Gz.

Zwracamy jeszcze raz uwagę, że wszyscy muszą przybyć na komisję punktualnie o godzinie 8-ej zrana, gdyż w przeciwnym razie elegną natychmiastowej karze jednodniowego aresztu.

Pożar tkalni sp. akc. „Borewin".

Spłonął zapas przędzy.

W dniu wczorajszym o godz. 5-ej po południu drugi oddział straży ogniowej zaalarmowany został telefonicznie na ulicę Cegielnianą 68, gdzie w posesji fabrycznej Pawła Langego wybuchł pożar

W niespełna kilka minut przybył na miejsce oddział straży ogniowej.

Ogień wybuchł na II piętrze w sali zajętej przez tkalnię spółki akc. „Borewin" — tow. dla handlu i przemysłu.

Wysiłkom straży ogniowej zawdzięczać należy, że ogień nie zdołał się przedostać do położonych w sąsiedztwie warsztatów, odgrodzonych od magazynu jedynie ciężką ścianką.

Pastwą ognia padła przędza, urządzenia magazynu oraz częściowo sufit pierwszego piętra.

Pożar zlikwidowano o godz. 7-ej wiecz. Akcją ratowniczą kierował komendant straży dr. Grohman. Przyczyna pożaru narazie niewyjaśniona. Straty dość znaczne.

13 listopada święto w szkołach katolickich.

W związku z pismem kurji biskupiej kuratorjum okręgu szkolnego poleciło, by w dniu 13 listopada jako w święto św. Stanisława Kostki zajęcia w szkołach katolickich nie odbywały się. (bi)

Po ulicach Łodzi krążą już „Tatry".

Jak już donosiliśmy, w przedsiębiorstwie dorożek samochodowych firmy „Tatra" wybuchł strejk z powodu zmiany warunków pracy szoferów.

Po kilkudniowym bezrobociu strejk został zakończony i samochody te pojawiły się znowu na mieście. (b)

35 lat praktyki nauczycielskiej upoważnia do otrzymania emerytury.

Inspektorat szkolny przystąpił do nadawania emerytur nauczycielom i kierownikom szkół, posiadającym 35 lat praktyki a będącym w wieku lat 60. Nauczycielowie w wieku lat 55, posiadający praktykę 35-letnią, winni złożyć odpowiednie podania. (b)

Złodzieje nie próżnują.

Coraz bardziej mnożą się kradzicże kieszonkowe, przyczem wykrycie sprawców jest utrudnione, gdyż poszkodowani nie zawsze meldują o kradzieży policji. Wczoraj dr. Landauowi skradziono z kieszeni portfel z dokumentami i drobną kwotą gotówki. b.

Z mieszkania Stanisława Jurkiewicza przy ul. Ks. Skorupki 1 skradziono przy pomocy podrobionego klucza wiele rzeczy na sumę kilku tysięcy złotych. b.

Pobił policjanta!

Kto? Człowiek o niezwykłem nazwisku: Patrzykąt

W sierpniu r. b. przechodził ulicą Skwerową przodownik 8-go komisarjatu policji państwowej i spotkał w stanie pijanym Stefana Patrzykąta, zam. przy ulicy Składowej 36. Na zwróconą mu uwagę przez przodownika, by nie zaczepiał przechodniów. Patrzykąt, śmiejąc się ironicznie, przewrócił przodownika na ziemię i począł okładać go pięściami. Na pomoc przodownikowi przybiegł posterunkowy z dworca Łódź-Fabryczna. Patrzykąta odprowadzono do komisarjatu.

Sprawę powyższą rozważał sąd pokoju 7-go okr. i po przesłuchaniu świadków skazał Patrzykąta na 4 tygodnie bezwzględnego aresztu. (b)

W Brzezinach poważnili się dozorcy z właścicielami domów.

Onegdaj w Brzezinach odbyła się konferencja polubowna pomiędzy właścicielami domów a związkiem dozorców domowych w sprawie ustalenia płac, gdyż dotychczas dozorcy domowi w Brzezinach nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia za swoją pracę.

Na konferencję przybył przedstawiciel właścicieli nieruchomości i oświadczył, że reszta delegacji nie przybędzie i pertraktować nie będzie.

Wobec powyższego inspektor pracy 19-go obwodu p. Molechowski w najbliższych dniach wspólnie z powaśnionemi stronami odbędzie konferencję, poczem zostanie powołana nadzwyczajna komisja rozjemcza, która ustali płace i prace dozorców domowych w Brzezinach. (p)

Łódzka „galerja" w Pabianicach.

Łódzka galerja sztuk pięknych przesłała do Pabjanic swoje zbiory celem otwarcia wystawy, które odbyło się w dn. 7 bm. przy udziale władz miejscowych i samorządowych, oraz licznie zgromadzonej publiczności. p.

Poseł Łabęda przemawiać będzie na wiecu dozorców domowych.

W dniu dzisiejszym w sali domu ludowego przy ulicy Przejazd nr. 34 odbędzie się wielki wiec dozorców domowych chrześcijańskiego związku zawodowego w sprawie płac dozorców domowych. Będzie również poruszana sprawa przedłożonego przez klub poselski projektu ustawy sejmowi. Na wiecu przemawiać będzie poseł Łabęda i inni. p.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI zaniemógł ciężko.

Znakomity powieściopisarz i dramaturg Stanisław Przybyszewski leży ciężko chory. Zmuszony ciężkimi warunkami bytu, odbył niedawno dłuższą wycieczkę po kresach i w szeregu miast wygłaszał odczyty. Był między innemi również w Łodzi.

W podróży tej zaznał autor „Dzieci Szatana" wielce sympatyczne przyjęcie i wiele uznania, przypłacił jednak ciężko drogę poważnem przeziębieniem.

W tych dniach przewieziono ciężko chorego do Warszawy i powierzono opiece lekarskiej. Kurację odbywa w mieszkaniu swem w Zamku.



Teatr Miejski.

Teatr Miejski daje dziś o godz. 3.30 popołudniu po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem sensacyjną komedję Savoira „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Wieczorem o godz. 8.15 po raz siódmy L. Pirandella „Żywa maska“ z udziałem Junoszy-Stępowskiego.

Teatr Popularny.

Dziś o godz. 4 po południu i o godz. 8.15 wiecz. wodewil „Biedna dziewczyna“

Jutro w poniedziałek dn. 9.15 b. m. po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.50 po raz ostatni „Biedna Dziewczyna“. We wtorek premjera dramatu „Głośna Sprawa“

JUTRO WIECZÓR EKSPERYMENTALNEJ PSYCHOLOGJI.

Zapowiedziany wieczór eksperymentalnej psychologji odbędzie się jutro o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji z udziałem słynnego już dziś na cały świat rodaka naszego Lo Kittaya.

Doświadczenia Kittaya nic wspólnego nie mają z suggestją, hypnozą lub też tak zwanem przenoszeniem myśli, a oparte są na podłożu naukowem i zależą od nieznanych dotąd procesów psychicznych, wchodzących w zakres eksperymentalnej psychologji. Kittay wzbudza swojemi doświadczeniami, których nikt sobie wytłumaczyć nie umie, olbrzymie zainteresowanie, stawiając jednocześnie wszystkich przed nierozwiązalną zagadką, słusznie przeto oczekują wszyscy rewelacyjnych nowości w dziedzinie psychologji eksperymentalnej.

Pozostałe bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

KONCERT KWARTETU TRYJESTEŃSKIEGO.

We wtorek, dnia 10 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji — jak już podawaliśmy — odbędzie się koncert słynnego kwartetu tryjesteńskiego (Quartetto Triestino), zapowiedź którego wywołała śród muzykalnych sfer naszego miasta duże zainteresowanie. I nic dziwnego, albowiem koncerty kwartetu tryjesteńskiego zapełniają wszędzie sale do ostatniego miejsca i budzą niebywały podziw i entuzjazm ze strony krytyki i publiczności. Na program koncertu w Łodzi złożą się kwartety Cherubiniego, Mozarta i Beethovena.

DZISIEJSZY PORANEK ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

Dzisiejszy poranek orkiestry filharmonicznej który odbędzie się punktualnie o godz. 12-ej w poł. zapowiada się nad wyraz interesująco. Program koncertu bardzo obfity i poświęcony wyłącznie przepięknym utworom Griega (szczegóły w programach). W poranku udział biorą dwie solistki, a mianowicie: Bronisława Olecka, śpiewaczka operowa oraz Marja Mirska, świetna pianistka. Dla uniknięcia natłoku przy kasie, radzimy wcześniej zaopatrywać się w bilety, które publiczność tłumnie rozchwytuje, gdyż istotnie ceny są najniższe od 75 groszy do 3 zł. i uprzystępnione dla wszystkich.

DZISIEJSZY WIECZÓR ALEKSANDRA MOISSI

Dziś rano przybył do naszego miasta po wielkich triumfach i owacjach w Polsce najsławniejszy artysta dramatyczny Aleksander Moissi, który da nam w sali Filharmonji również dziś o godz. 8.30 wiecz. swój pożegnalny wieczór żywego słowa. Program będzie niezmiernie interesujący i niewątpliwie wszyscy ci, którzy są żądni i nie mogli się dostać na pierwszy wieczór tego genjalnego artysty przybędą tłumnie na pożegnalny, gdyż będzie to ostatni wieczór Aleksandra Moissi w Polsce.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Nowy wystawa tak znakomitych artystów, jak prof. Kazimierza Sichulskiego i Wlastimila Hofmana musi zainteresować każdego, komu nie jest obce piękno. Ogólną uwagę zwraca jednolitość artystycznego tonu wystawy, obfitująca w różnorodność tematów, począwszy od portretów dziecięcych aż do potężnych projektów witrażowych do kościoła św. Elżbety we Lwowie. Wystawę zwiedzić powinna przedewszystkiem młodzież szkolna, tak wrażliwa na prawdziwe piękno.

Jak wiadomo miejska galerja sztuki na zaproszenie m. Pabjanic zorganizowała jednotygodniową wystawę sztuki w Domu Ludowym.

4 domy na Bałutach już się zawaliły.

Stan mieszkalnictwa jest fatalny.

Gdyby ludzie mieli gotówkę na realizowanie planów budowlanych — byłoby może lepiej.

Według sprawozdania miejskiej inspekcji budowalnej, działalność jej w ciągu 3-go kwartału rb. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym załatwiono 1334 spraw. Sprawy te dotyczyły: udzielenia zezwoleń na wykonanie remontów i drobnych przeróbek w budynkach mieszkalnych i gospodarczych.

Inspekcja budowlana w okresie sprawozdawczym rozpatrzyła i zatwierdziła 107 planów na nowe budynki, miezkalne.

Gdy w poprzednich okresach sprawazdawczych plany policyjno-budowlane na nowe budowle zawierały tylko małe jedno lub dwuizbowe domki, na krańcach miasta lub też budynki gospodarcze, jak **stajnie, komórki, — to w ostatnim kwartale** — prócz powyższych inspekcja budowlana zatwierdziła cały szereg projektów dużych budowli — domów mieszkalnych, tak nowoprojektowanych, jak i wykończenia wszystkich prawie istniejących niewykończonych z czasów przedwojennych i domów późniejszego pochodzenia.

Projekty zawierają również przeróbki na mieszkania budynków wzniesionych w dobie dewaluacji marki polskiej na składy i cele handlowe. Gdyby w roku przyszłym zostały wzniesione i wykończone wszystkie objekty, których plany przeszły przez inspekcję budowlaną — to kryzys mieszkaniowy w dużym stopniu byłby złagodzony.

Na krańcach miasta, w dzielnicy — Bałuckiej stan mieszkalnictwa jest zastraszający, ilość domów zagrożonych wzrasta. 4 domy częściowo zawaliły się.

Podwieczorek klubowy w związku handlowców.

Dziś, w niedzielę, o godzinie 5-ej popołudniu odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) podwieczorek klubowy.

Prawo wstępu mają członkowie i wprowadzeni goście.

—:o:—

Z WIECZOROWYCH KURSÓW PRZY ZWIĄZKU PRAC. UMYSŁOWYCH.

Na wieczorowych kursach przy zw. zawod. pracown. handlow. i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21), uruchomiono 6 grup języków obcych, zaś obecnie przyjmowane są zapisy na wykład polskiej korespondencji handlowej oraz języka niemieckiego dla początkujących.

RUCH WYDAWNICZY

„PRZEGLĄD MATRYMONJALNY.

Ukazał się pierwszy numer czasopisma „Przegląd Matrymonjalny“, poświęcony sprawom małżeńskim.

Tygodnik zawiera prócz działu ogłoszeń matrymonjalnych, również dział beletrystyczny i humor.

Gęsi do Polski — manufaktura do Rosji.

Specjal. warsz. koresp. „Il. Republiki“ (Ł.) telefonuje:

Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów przyjęto umowę co do tranzytu zwierząt domowych przez Polskę w duchu przyjaznym dla sowietów.

Sprawa ta jest ściśle związana z dalszymi zakupami przez sowiety polskich wyrobów włókienniczych.

Następnie w celu zbadania gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych komitet ekonomiczny wyznaczył komisję, która pod przewodnictwem p. Widomskiego jest uprawniona do wglądu we wszystkie czynności przedsiębiorstw państwowych.

ZE SPORTU

6-DNIOWY WYŚCIG NA ROWERACH

Chicago, 6 listopada.

W 6-dniowych wyścigach kolarskich które zakończyły się tutaj we wtorek zwyciężyła para Waltheuer—F. Spencer uzyskując 533 pkt. przed parą Mac Namara-Geossend 512 pkt. i parą Keckler-Stockholm 227 pkt.

CZESCY I ROSYJSCY PIŁKARZE WE FRANCJI.

Paryż, 6 listopada.

W dniu 8 b. m. przybywają do Paryża piłkarze sowieccy dla rozegrania kilku meczy z drużynami robotniczemi Francji, zaś w dniu 11 listopada przybywa do Paryża praska „Victoria Żiżkov“, która rozegra mecz p. n. z Red Star'em następnej zaś niedzieli z F. C. Cette.

25-LECIE WĘGIERSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ.

Budapeszt, 6 listopada.

W roku 1926 węgierski związek piłki nożnej obchodzić będzie dwudziestopięcioletni jubileusz swego istnienia. — W związku z uroczystościami jubileuszowemi, zorgainzowane będą mecze międzypaństwowe Austrja—Czechosłowacja—Jugosławja, oraz mecz Budapeszt-Berlin. Imprezy te przewidywane są w maju 1926 roku.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 8 listop. 1925

Armja musi mieć oparcie

w zdrowym organiźmie gospodarczym narodu.

W naszych stosunkach przy omawianiu sytuacji gospodarczej nie można pominąć milczeniem zagadnień wojskowych.

Pierwsi w prasie poruszyliśmy sprawę redukcji budżetu wojskowego, wskazując na nieracjonalny sposób wydatkowania.

Techniczna strona armji jest zaniedbywana, jak to wyraźnie widać z preliminarza budżetowego, gdyż większa część budżetu wojskowego wydatkowana jest na pensje, wyżywienie i umundurowanie wojska.

Radykalnym sposobem byłoby zniesienie dwuletniej służby wojskowej oraz zmniejszenie stanu liczebnego armji przez co osiągnęlibyśmy bardzo wydatne oszczędności, nie zmniejszając jednocześnie technicznego wyekwipowania wojska, gdyż ewentualnie odnośne sumy mogłyby zostać w dotychczasowej preliminowanej wysokości.

Gdyby u nas w tym kierunku coś uczyniono, to nie ulega wątpliwości, iż miałoby to kolosalny wpływ na zmniejszenie się budżetu.

Mnożą się jednakowoż oznaki, iż doniosła sprawa redukcji budżetu wojskowego nie znajduje zrozumienia w miarodajnych sferach.

Bardzo charakterystyczną w tym względzie jest opinja rady wojennej, która wypowiedziała się, iż dopuszczalną jest jedynie redukcja budżetu o 50 milj. złotych.

Przeciwko wyższej redukcji, zdaniem naszem koniecznej, podnosi zarzut, iż miałaby szkodliwe następstwa dla stanu naszego pogotowia wojennego.

Oczywiście zdanie ekspertów wojskowych jest bardzo cenne, lecz w obecnej sytuacji bardziej doniosłe znaczenie posiada zdanie ekspertów finansowych.

Nasi fachowcy wojskowi mylą się bardzo, jeśli sądzą, iż gwarancją naszej nietykalności terytorjalnej jest jedynie liczebna armja.

Tak jest istotnie tylko wówczas, gdy armja, broniąca granic, opiera się na silnym organizmie gospodarczym narodu.

Nasza natomiast struktura gospodarcza nie tylko wykazała już bardzo poważne rysy, ale w niektórych miejscach wręcz się załamuje.

To sobie trzeba otwarcie powiedzieć i wytłumaczyć naszym ekspertom wojskowym, którzy, obliczając swe siły, operują ilością rozporządzalnych bagnetów, a nie liczą się z siłą podatkową społeczeństwa, rezerwami skarbu i życia gospodarczego, kredytami, jakiemi rozporządzamy oraz zdolnością produkcyjną, jakoteż samowystarczalnością naszą.

Gdyby na te momenty zwrócić uwagę, to napewno wnioski ekspertów wojskowych i finansowych musiałyby być uzgodnione.

Zupełna bowiem sanacja gospodarcza i finansowa jest w istocie problemem obrony państwa, czynnikiem o wiele bardziej doniosłym, aniżeli jakiekolwiek inne, choćby pozornie najważniejsze zagadnienie wojskowe w obecnej chwili.

Upieranie się więc przy budżecie wojskowym w obecnych rozmiarach jest niczem innem, jak tylko zmniejszeniem stanu odporności wojskowej naszego państwa.

Oczywiście hasło redukcji budżetu nie ograniczamy jedynie do ministerstwa spraw wojskowych, lecz i to nie w mniejszej mierze, dotyczy ono również innych resortów naszej administracji.

Ponieważ jednak wydatki na wojsko stanowią prawie 40 proc. ogólnopaństwowego budżetu w tym kierunku należy kłaść główny nacisk.

Pozatem nasi eksperci wojskowi nie powinni zapominać, iż mimo wszystko znajdujemy się w okresie polocarneńskim i liczenie się z zatargiem zbrojnym w roku 1926 jest conajmniej przedwczesne, a naszem zdaniem nieracjonalne, gdy uwzględnimy położenie gospodarcze naszych przypuszczalnych antagonistów.

Decyzje w sprawie prowadzenia wojny wyszły już obecnie z rąk generałów, a przeszły w ręce finansistów.

Śmiało zaś można dzisiaj powiedzieć, iż wojna z Polską w roku 1926 nie byłaby wydarzeniem, na którem wielka finansjera światowa może zrobić szczególnie dobry interes.

O tem należy pamiętać przy dyskusji nad budżetem Polski na r. 1926.

Możliwe, iż po przeprowadzeniu istotnej sanacji, budżet wojskowy na rok 1927 będzie można podwyższyć. Nie ulega jednak wątpliwości, iż wydatna redukcja wydatków wojskowych na rok 1926 jest bardzo poważnym warunkiem utrzymania siły obron nej państwa.

Dr. Leszek Kirkien.

Ubiegają się o nadzór sądowy

Herman Grünspan. H. B. Litwin i Aron Szpilka.

Na wczorajszej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi pod przewodnictwem S. Daliga rozpatrywane były następujące podania o uzyskanie nadzoru sądowego.

Istniejąca od 30 lat fabryka naczyń emaljowanych „Herman L. Grunspan" wnosiła powtórnie o nadzór, załączając do sprawy szereg dodatkowych dokumentów.

Z dowodów tych wynika, że petentka spłaciła w całości 100 tys. złotych, należnych państwowej hucie „Blachownia pod Częstochową. Dwaj zaś inni najwięksi wierzyciele firmy Grunspan — Tow. Akc. „Sphinx" w Pradze oraz Łódzki Bank Depozytowy wyrazili pisemną zgodę na roztoczenie nadzoru sądowego.

Obie te wspomniane firmy reprezentują wierzytelności w wysokości 128 tys. zł.

Pozatem firma Grunspan winna jest około 70 tys. złotych.

Z załączonego bilansu wynika, że same aktywa płynne tej firmy wystarczają na pokrycie długów, przyczem wartość nieruchomości określona została na sumę 2 milj. rubli.

Sąd postanowił firmie Grunspan nadzoru udzielić.

Natomiast odrzucone zostało podanie fabryki wyrobów dzianych „H. B. Litwin i Ska" (Kopernika 56-58). Z bilansu tej firmy wynika pół miljonowa nadwyżka aktywów nad passywami.

Rozpatrywane było również podanie o nadzór firmy przemysłowej „Aron Szpilka" (Cegielniana 27).

Po stronie aktywów między innymi pozycjami figurują nieruchomości fabryczne, 173 warsztaty tkackie, skład manufaktury. Aktywa przewyższają passywa o 413.197 zł.

W sprawie tej sąd postanowił wdrożyć ekspertyzę, dla skonstatowania stanu finansowego tej firmy. **C.**

—:o:—

Odszkodowania za rekwizycje niemieckie.

Trybunał uznał swą niekompetencję tylko w kilku wypadkach.

W całym szeregu innych spraw rozstrzygać będzie nadal.

Ze względu na doniosłość decyzji powziętej przed kilkunastu dniami przez mieszany trybunał polsko-niemiecki w sprawie odszkodowań za rekwizycje dokonane przez okupantów w Polsce, w której to sprawie zainteresowani są liczni przemysłowcy i kupcy łódzcy — uważaliśmy za wskazane poinformować się w tej sprawie u miarodajnych czynników.

Po decyzji trybunału, który uznał się za niekompetentny do orzecznictwa w sprawach z powództwa obywateli polskich przeciwko rządowi niemieckiemu do odszkodowania za rekwizycje, sędzia Namitkiewicz złożył votum seperatum.

Stwierdzić należy z całą stanowczością, że obawy i zaniepokojenie polskich sfer gospodarczych jest przedwczesne i niczem nieusprawiedliwione.

Trybunał uznał swą niekompetencję do orzecznictwa w kilku tylko sprawach, a spraw tych jest nie jedna tylko kategorja, lecz cały szereg typów.

Te właśnie inne kategorje spraw, również w lwiej części obywateli polskich, trybunał może rozstrzygać.

Przesądzać dziś całokształtu spraw w trybunale nie należy. W każdym bądź razie niemożna dziś mówić jeszcze o nie pomyślnym załatwieniu sprawy odszkodować rekwizycyjnych dla Polski.

Delegacja kupiectwa

w ministerstwie skarbu.

W wykonaniu uchwał ogólnej konferencji udała się do Warszawy delegacja centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców woj. łódzkiego (Piotrkowska 10).

Delegacja przedstawiła w ministerstwie skarbu na ręce dyrektora wydziału podatkowego p. Czechowicza szereg memorjałów, zmierzających do uzyskania dla kupiectwa ulg podatkowych.

Między innymi wnoszono o rozłożenie na raty płatności wszystkich podatków, przypadających na rok 1925 oraz zniesienie kar za zwłokę przy ściąganiu podatków za lata ubiegłe.

P. Czechowicz przyrzekł skrupulatnie zbadać wszystkie przedstawione mu dezyderaty łódzkiego kupiectwa, wskazując jednakowoż, że ze względu na nieodzowne potrzeby budżetowe udzielenie przez ministerstwo skarbu dalszych ogólnych ulg przy ściąganiu podatków jest niedopuszczalne. Zdaniem p. Czechowicza może być jedynie mowa o uwzględnianiu w tej materji poszczególnych podań płatników.

***

Delegacja odbyła również konferencję w ministerstwie skarbu, dotyczącą reglamentacji przywozu, przyczem zostało przez nią skonstatowane, że komisja do spraw przywozu naogół podania łódzkich importerów uwzględnia przychylnie. **C.**



CZEKI.

Belgja 27.27
Holandja 241.92 1/2
Londyn 99.14
New-York 5.98
Paryż 24.30
Praga 17.92 1/2
Szwajcarja 115. 85
Wiedeń 84 75
Włochy 23.82 1/2

„FRANCKA" PRZYMIESZKA DO KAWY.

Nasz dzisiejszy numer zawiera dodatek znanej krajowej fabryki środków kawowych Henryka Francka Synowie S. A. w Skawinie około Krakowa.

Ukazały się w handlu różne gatunki cykorji mniej lub więcej godne polecenia A jednak daje się wszędzie odczuć zapotrzebowanie na przymieszkę do kawy istotnie dobrą i odpowiadającą dzisiejszym wymogom.

Prawdziwa „Francka" przymieszka do kawy zadowolni napewno wymagania naszych gospodyń pod każdym względem nietylko z powodu wyszukanej czystości swych składników, lecz także z powodu dawno znanej niedoścignionej jakości.

Możemy więc przymieszkę tę naszym P. T. czytelnikom jak najsilniej polecić. 12388

Jesionki męskie

ostatni krój

85.-75.-65.-

Zimowe palta

męskie

na watolinie

135.-125.-

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Piotrkowska 100 i 160.

OBWIESZCZENIE.

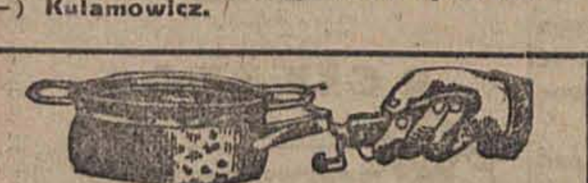
Magistrat m. Łodzi na zasadzie § 11 Rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 25-V-1925 r o wymiarze i poborze państwowego podatku od lokali i od placów niezabudowanych (Dz U R P. № 57. poz. 407) wzywa niniejszym pod rygorem, przewidzianym w art. 62 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U R P № 94 poz 747) wszystkich tych właściciel placów, którzy dotychczas deklaracji do wymiaru państwowego podatku od placów za rok 1925 nie złożyli, do przedłożenia tych deklaracji Wydziałowi Podatkowemu (Pl. Wolności Nr. 14. I piętro) w prekluzyjnym terminie **do dnia 15 listopada r. b.**

Odnośne formularze otrzymać można w biurze wymienionego powyżej wydziału (Pl. Wolności 14, I piętro) w godzinach urzędowych.

Łódź dnia 3 listopada 1925 r.

Przewodniczący Wydziału Podatkowego (—) **Kulamowicz.**

MAGISTRAT m. ŁODZI Prezydent: **M. Cynarski.**



GOSPODYNIE!

Oszczędzajcie ścierki i fartuchy! Nie oparzajcie sobie rąk!

Używajcie do podnoszenia gorących naczyń tylko nowowynalezionego przyrządu

„DZWIG" żądać wszędzie!

Wytwórnia: **„ZGODA"** Łódź, Cegielniana 34.

Zdolni agenci poszukiwani.

Kursy językowe w szkole Berlitza.

Français, English, Deutsch i inne wykładane przez rodowitych profesorów angielków, francuzów niemców, włochów. **Każdy nauczyciel ma wykłady wyłącznie w swoim języku oj czystym.** Zapisy w każdym czasie codziennie od godz. 10 rano do 9 wiecz.

PIOTRKOWSKA 39 II. p. front.

Fabryka lamp

M. Burakowskiego



Piotrkowska 37, tel. 21-25

poleca wielki wybór lamp elektr. i gazowych po cenach niskich.

Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki

Szanuj pieniądze i nie kupuj mebli, zanim się nie przekonasz gdzie najtańsze źródło

Czy już wszyscy wiedzą, że najelegantsze

MEBLE

na najdogodniejszych warunkach tylko w moim składzie nabyć można: Sypialnie, jadalnie, urządzenia kuchenne i t. d. oraz pojedyńcze meble: szafy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła wyściełane i otomany własnego wyrobu. Ceny znacznie zniżone. Krzesła wiedeńskie lustra po cenach fabrycznych. Do kupna na raty nie dolicza się żadnego procentu. Proszę się przekonać!

Uwaga: Mój od szeregu lat istniejący magazyn został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 9 na

Górny Rynek, ul. Rzgowska 2 F. NASIELSKI.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna 14.

Przychodnia „SANITAS"

LECZNICA Lekarzy Specjalistów i Gabinet lekarsko-dentysty **ul. Cegielniana 29. Tel. 44-51.**

Dr. A Kacenelson	5—6	ch. i nerwowe
Dr. G. Rozenberg	9-10⁴⁵ 7¹⁵-8¹⁵	choroby żołądka i kiszek
Dr. D Frid Dr. I. Izygson Dr. H Rakowski	12—1 5—6 10—11 6—7 11—12 [illegible]	choroby wewnętrzne
Dr I. Beite Dr. W. Łaski Dr. I. Sztainberg	3—5 9—11 12—1 6—7	choroby dzieci
Dr. Z Lewinson Dr E. Mortkowicz	Pon. środy piątki, niedz 1—3- wtorek, czw 9—11 sob 12-1 3-4 4³⁰—6	choroby chirurgiczne
Dr H. Gutsztadt Dr. B. Mintz Dr L. Szalerowicz	5—7 11—1 7—8 9—11 3—5	choroby kobiece i położnictwo
Dr J. [illegible]mich Dr. S. Małowist	4—5 7—[illegible] 12—1 6—7	choroby uszu gardła i nosa
Dr. G Gersztajn Dr E Rozenblattowa	10—11 1—2 9—10 5—6	choroby oczu
Dr S Kantor Dr. M Lewinsonowa Dr. L. Prybulski	2—3³⁰ 12-1 6—7 1—2 niedz. wtorek czwart sob. od 3³⁰—5 reszta dni)	chor. skórne weneryczne i moczopłciowe
Dr. A. Sztajnberg	3 30—5	Roentgen fizykalna terapja ortopedja
Lek dent. Cukier Lek. dent Grinsztajn-Horkawi Lek. dent Szacka Lek. dent. Krenicka Cypin	11⁴⁵—2³⁰ 9—11⁴⁵ 2³⁰—5⁴⁵ ⁴⁵—8	choroby zębów plombowanie zęby sztuczne koronki i mostki

Roentgen. Elektroterapja. Lampa kwarcowa Diatermja. Wszelkie analizy. i operacje opatrunki zastrzykiwynia, szczepienie ospy.

Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. W niedz. od 9 do [illegible]. Dyżury nocne lekarzy-Spec.

Pogotowie akuszeryjne w dzień i w nocy.

Wizyty na mieście. Kosmetyka lekarska

Szkło okienne

kryształowe, matowe ornamentowe, katedralne kolorowe i t. p. Szkło surowe i druciane do krycia dachów. Kit czysto pokostowy. Płyty pierskie krajowe i zagraniczne, djamenty do cięcia szkła. Kompletne szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych. Wyłączne przedstawicielstwo na rejon Łódzki cegły szamotowej prostokątnej i fasonowej, zaprawy szamotowe i t. p. Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Ćmielowie.

Tr. Hanelt, Łódź, Pusta 17, tel. 34-53

UWAGA: **Sprzedawcom specjalne rabaty.** 321

FUTRA

wszelkiego rodzaju jak również **gotowe futrzane palta najnowszych zagranicznych modeli** poleca

Józef Tyger Piotrkowska № 29. Tel. 13-22. Ceny przystępne. Dogodne warunki.

Salon mód „LA BELLE"

(wł. B Rusinowa) **PIOTRKOWSKA 82.**

III-ie wejście, lewa strona, 2-ie piętro poleca **najnowsze modele.**

Ceny konkurencyjne! Ceny konkurencyjne!

Sensacyjna nowość! Na raty:

WYROBY FUTRZANE (damskie i męskie)

w wielkim wyborze, jak również skórki. Proszę się przekonać! Przyjmowanie przeróbek i reparacji na dogodnych warunkach.

I. SZWARCMAN — DZIELNA 41 — (parter w podwórzu).

Tańców nowoczesnych

w stosunkowo krótkim czasie naucza przy szkole

43 CEGIELNIANA 43

p. Zygmunt Henrykowski.

Zapisy i informacje od 10-ej do 5-ej w mieszkaniu prywatnym **Cegielniana 57,** a od 5 do 10 wiecz w kancelarji przy szkole. Specjalne lekcje dla kółek zamkniętych.

UWAGA: Udzielam także lekcji prywatnie.

B. RUSSKA długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hektografji. Udziela również **lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej,**

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89, m. 8 (obok poczty).

Dr. Lewkowicz

Choroby skórne weneryczne i włosów.

Konstantynowska 12 Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań osobna poczekalnia

Dr med.

S. KANTOR

specjalista chorób skórnych weneryczuych i włosów Gabinet Röntgena światło-lecznictwa

ul. Piotrkowska 144

róg Ewangielickie

Tel. 29-45.

Przyjmuje od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr.

Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznem słońcem górskim **Dzielna № 9.** Przyjmuje od 8—9 i pół i od 4—7 Tel № 28-98.

Dr.

W. Balicka

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2 i od 3—6 tylko kobiety

Pańska 12 m. 14 róg Zawadzkiej

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w.

Dr. med

LUBICZ

Cegielniana 43

Choroby skórne weneryczne moczopłciowe

Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem Przyjmuje od i od 5—8.

Dr. med.

L. Prybulski

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Rontgena. Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9—2 i od 5—8

Dla pań od 4—5 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lekarz-dentysta

E. Aron

wznowił przyjęcia. **Narutowicza 3**

Za 30 Zł.

W ciągu jednego miesiąca nauczam gruntownie **kroju i szycia** a także nauczam bieliźniarstwa.

Aleja 1 Maja 41/17

- SALA FILHARMONJI. -

Poniedziałek, dnia 9 listopada 1925 r. o godz. 8 30 wiecz.

SENSACJA XX WIEKU

WIECZÓR EKSPERYMENTALNEJ PSYCHOLOGJI

Wykonawca międzynarodowej sławy

LO KITTAY

Bez hypnozy! Bez telepatji! Bez sugestji!

Najnowsze doświadczenia z dziedziny psychologji eksperymentalnej

— FAKIRYZM — — FANTOMY —

W ciągu 3-ch minut wszyscy nauczą się TELEPATJI BEZ KONTAKTU.

Prasa całego świata zgodnie stwierdza:

„STOIMY PRZED ZAGADKĄ"

Bilety nabywać można w kasie Filh. codz. od g 10½ do 1½ oraz od g. 3½ do 7 ei w

Lecznica „ZDROWIE" lekarzy specjalistów, przy ul. Nowomiejskiej 3 (Wschodnia 13). tel. 37-76

nerwowe i umysłowe „	Dr. Bronisław Frenkel Dr. Klozenberg	2.30—1.30 11—12 wtorki, czwartki i soboty
żołądka i kiszek	Dr. Aleksander Margolis	12—1
wewnętrzne „ „ „	Dr. Gibiański Dr. Kac Dr. Loevy Dr. Kon Henryk	9-11, niedz. 10-11 11 i pół—1 i pół niedz. 11-12 3-5, niedz. 1-2 6-8; niedz 12-1
dzieci „ „	Dr. Sołowiejczyk Ark. Dr. Maślanka Dr. Prechner	8 i pół-9 i pół, 3-5 niedz. 12-2 9 i pół-10 i pół 1 i pół-2 i pół niedz. 10 i pół-12 5-6 i pół niedz 9—10 i pół
chirurgiczne „	Dr. Goldman Dr. Perlis	3 i pół-4 i pół niedz. 9-10 11-12, 6 i pół-7 i pół
kobiece „	Dr. Aronson Dr. Elgerowa	12-1 niedz 12-1 1 i pół- 2 i pół
nosa, gardła i uszu	Dr. Helman Dr. Rabinowicz	3 — 4 niedz. 1-2 12 — 2 niedz. 10-11
skórne i weneryczne	Dr. Falk Dr. Sonnenberg	3-4, niedz. 9-10 11-12, niedz. 11-12
oczne	Dr. Krausz	10 i pół-12 i od 2 i pół -4, niedz. 10-11 i pół
Rentgenolog	Dr. Keilson	Dr M. Kocin analizy lekarskie

Wizyty na mieście. Szczepienie ospy. Naświetlania (Lampa kwarcowa) Rentgenografja i zabiegi lekarskie. Lecznica czynna codz. od g. 8³⁰ rano do g. 7³⁰ w w niedziele od g. 8.30 r. do 2 pp.

NA RATY!

340

Wszelką damską garderobę wykonywam różną futrzaną robotę oraz z powierzonych towarów podług najnowszych modeli. Uwaga Ceny konkurencyjne

M. ROZENBERG

Dawniej Wschodnia 49

Dziś CEGIELNIANA 36

lewa oficyna II-gie piętro.

Lecznica „Pomoc"

Lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny

ALEKSANDROWSKA 1 róg Zgierskiej

Tel. 129 — czynna od 8 r. do 8 w.

PORADA 3 ZŁOTE.

Wszelkie zabiegi lekarskie i dentystyczne. Szczepienie ospy, zastrzykiwania, operacje, opatrunki, analizy, zdjęcia roentgenowskie, prześwietlenia, naświetlania i elektryzacja. — Zęby sztuczne, koronki, mostki i t. d. — Wizyty na mieście. Zamówienia na porody w domu. Przeprowadzenie normalnego porodu (akuszerka i obserwacja lekarska) 50 zł.

Pogotowie położnicze. — Tel. 129.

PRACOWNIA

sztuki stosowanej

uczenicy szkoły wiedeńskiej.

Piotrkowska 218 I piętro

Wykonuje również żakieciki ręcznej roboty.

Magazyn Mebli

Piotrkowska 116, I piętro front

poleca:

Łóżka metalowe z siatkami od 48 zł Materace miękkie 35. Parawaniki dębowe z materjałem 80 Słupki dębowe 35 para Krzesła wiedeńskie od 9. Łóżka massywne dębowe 40 za sztukę. Bieliźniarki od 55 Krzesła dębowe wyściełane od 16 za sztukę. Otomany używane od 65. Etażerki dębowe od 25.

Gzymsy od 5. 027—6

LOKAL

sklepowy

z dwu pokojowem mieszkaniem kuchnią i tp w okolicy Górnego Rynku, przy tramwaju do wynajęcia. Zgłoszenia sub „Okazja" do adm. pisma.

Na wypłatę!

swetry

Manufaktura Galanterja Jedwab Firanki

Piotrkowska 37 (w podwórzu)

NA RATY!

Kto raz kupi, napewno zaprotegue swoich znajomych.

Manufaktura, Galanterja, Firanki, Chustki, Kapy, Białe towary,

Tanio. Dogodne warunki.

„KREDYT" NAWROT 15 róg Sienk.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

Pianino w dobrym stanie poszukiwane do wynajęcia Oferty sub „Ajet" do Administracji Republiki 372

Tanio do sprzedania sypialnia, szafa, para łóżek stół, leżanka, oraz różne krzesła wyściełane, przyjmuję wszelkie obstalunki i odświeżanie mebli w warsztacie stolarsko-tapicerskim, Zielona 39 364—2

Lis do sprzedania. Zubartz, Hetmańska 9.

2 rowery: damski i męski w dobrym stanie do sprzedania, ul. Senatorska 8. Kirsz. 341

Fisharmonja mała 4 oktawy do sprzedania za 150 zł. Ul. Aleksandrowska 64 Organist z J. Höhne 328—2

Domek nieduży z ogródkiem na przedmieściu kupię. Zgłoszenia do adm sub „Domek" 327—2

Tanio udzielam lekcji muzyk (fortepian). Wiadomość Ogrodowa 29 m. 13. 353

Samochód „Tatra" sprzedam. Tkalnia sztuczna, Piotrkowska 92. 302-3

Sprzedam lub wydzierżawię sklep winno-kolonjalny natychmiast. Oferty pod B. H. 318—2

Sklep urządzony pokój i piwnica centrum miasta sprzedam za az mieszkanie do umowy Wiadomość Andrzeja 28, St Jach. 320

Okazyjnie do sprzedania: palto karakułowe długie i marynarka małpia (orgi) nowe. Zastać można do 11 rano i od 2-ej do 4-ej po poł. Pańska 37. Łukin.

Miód podolski czysto pszczelny pod gwarancją wprost od pasieczników w blaszankach 5 kg. 15.50 zł 10 kg. 28.50 zł. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem wysyła za zaliczką „Patoka" Kupczyńce, p. Denysów, wojew. Tarnopol. 435—4

W Chojnach do sprzedania: domek drewniany w dobrym stanie. z wolnem mieszkaniem, ogródkiem owocowym, cena przystępna Wiadomość Bednarska 5, m. 5, p. Osiecka w godz. 9—13. 41—2

Wózeczek sportowy dziecięcy nowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u lekarza dentysty m. 10 Piotrkowska 107. 340—3

Lokale

Pokój umeblowany z oświetleniem do wynajęcia Juljusza 3, m. 2 Obejrzeć można od 11 rano 357

Pokój umeblowany z pościelą odnajmę. Z całodziennym utrzymaniem lub bez. Abramowicza 9 prawa oficyna parter. 403—2

Pokój duży umeblowany, słoneczny z wszelkiemi wygodami, nieskrępującym wejściem do wynajęcia Konstantynowska 72 m. 7 front. 393

Frontowy pokój umeblowany do oddania Wiadomość Piotrkowska 82 m 6 od g. 9—11 rano i od 8—9 wieczorem 389—3

Poszukuję pokoju umeblowanego lub bez z nieskrępującym wejściem. Łaskaw. wiadom do redakcji niniejszego pisma, pod „Wolny pokój" 370—3

Od zaraz do oddania 4 pokoje z kuchnią, również i gabinet dentystyczny z poczekalnią Oferty sub (25) w adm. Republiki 369—3

Pokoj umebl. odnajmę panom. Narutowicza 47 m. 33.

Pokój z kuchnią do wynajęcia od zaraz. Warunki przystępne. Wiadomość u gospodarza ulica Marysińska Nr 45.

Frontowy umeblowany pokoj z nieskrępującym wejściem dla mężczyzny do wynajęcia Brawman, Skwerowa 7 między 1—3 7—10 wiecz.

Technik dentystyczny poszukuje posady na pół dnia. Oferty do admin. sub „Samodzielny" 345—2

Pokój umeblowany do wynajęcia ciepły, słoneczny Piotrkowska 182, m. 15

Małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego lub bez mebli. Oferty pod „W.W."

3 pokoje z kuchnią i wygodami w centrum miasta do oddania Oferty sub „Centrum" do „Republiki". 337—3

Zaraz do wynajęcia duży pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, Kilińskiego 42, m 5

Przyjmuję wszelkie obuwie w komis. B. Trepper, Kopernika № 4.

Przyjmę panów na mieszkanie. Karolewska 28 Gałkiewicz 270—1

Nauka wychowanie

Niemieckiego gruntownie udzielam korepetycji oraz konwersacji po cenie b. przystępnej Piotrkowska 189, m 1. tel. 43 84- 399

Niniejszem podaję do wiadomości, że nie odpowiadam za długi i weksle Stanisława i Anny Mastalarz Kresowa 9. Franciszek i Katarzyna Irosz. Kresowa 9, 359

Student udziela lekcji Specjalność. polski. łacina Ul. Piotrkowska 16, m. 22. 285-3

Angielskiego, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel Nowo-Cegielniana № 12, m. 4 od 3 do 5 po poł. 282—2

Student udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Specjalność: polski, matematyka Konstantynowska 15, m. 31

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska № 39 994 30

PIERWSZEGO i piętnastego każdego miesiąca rozpoczyna b. rzeczoznawca z wyższem wykształceniem, praktyczne jednomiesięczne wieczorowe kursy na buchalterów - bilansistów, gwarantując zupełną samodzielność. Po ukończeniu świadectwo. Informacje i zapisy codziennie 1-3 po., 6-8 wiecz. Niesamodzielnym, indywidualne instrukcje w sprawach: zaprowadzenia prowadzenia kontroli (rewizji) i zamknięcia ksiąg; sporządzania bilansów, sprawozdań akc. tow. it.p. Przyjmuje również wykonywania powyższych czynności Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne. Piotrkowska 183. I p.

Buchalterji podwójnej włoskiej i amerykańskiej uczy gruntownie dyplomowany nauczyciel Cegielniana № 1 lewa oficyna. 3 piętro — prawo. Przyjmuje 2-4 17—8 w.

Komplety 10 zł. Kurs klasy B C. I i II-ej z gwarancją. Piotrkowska 34 I wejście, II piętro

Hebrajskiego (konwersacja, literatura) udzielam po cenach przystępnych. Przyspasabiam do szkół. Oferty sub. „Hebraicus". 215

Posady

Poszukuję lekarza dentysty na wyjazd. Oferty Finkelblech lekarz dentysta Sieradz. 29 2

Potrzebne szwaczki na bardzo prostą robotę. Wolna 12, przy Aleksandrowskiej M. Michalak.

Praktykant praktykantka potrzebni Główna 46, foto graf. 402

Sprytnego młodego człowieka na woźnego i do posyłek przyjmie natychmiast Królewsko-Holendersk Lloyd Piotrkowska 23 398

Potrzebna zdolna, wykwalifikowana z praktyką krawcowa do samodzielnego szycia. Pańska 9 m. 33, prawa oficyna I piętro. 362

Krawcowa zdolna poszukuje w domach prywatnych szycia lub też do zarządu domu. Wiadomość ul. Sienkiewicza 39 u dozorcy 326—2

Stenografowie (fki) zgłaszajcie się Adres: Stenograf Polski, Warszawa. Mokotowska 57. 992 30

Rozmaite

Do haftu ręcznego przyjmuję suknie jedwabiem i koralikami, mereżki, to ledo, aplikacje na bieliznę oraz znaczenie bielizny filet na kapy story i firanki Ceny niskie warunki dogodne Margulies. Kilińskiego 46, 1 p., fr. 317—1

Przyjmuję wszelkie obuwie w komis. B. Trepper, Kopernika 4. 329

Zaginął pies czarny doberman Odprowadzić za wynagrodzeniem. Kościuszki 3 m. 2 363

Biuro próśb i porad (u l abs. praw. Piotrkowska 183. I p. 342—2

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132 4—1

Stroiciel fortepianów i pianin Gdańska (Długa) 67 m. 3. 0237-2

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Zielona 48 m. 25, Śliwkowska. 246—2

1—2 pokoje umeblowane 1 frontowy słoneczny w centrum do wynajęcia. Nawrot 8, m. 3.

...ywany reperuję. Tkalnia sztuczna Piotrkowska 92.

Poszukuję spólnika do biura próśb mającego dwa umeblowane pokoje w śródmieściu z oddzielnym wejściem — jeden pod biuro i jeden na mieszkanie. Pożądana maszyna do pisania Oferty do admistr. pod „Biuro". 251

Pierwszorzędny krawiec męski przyjmuje różne obstalunki Po cenach konkurencyjnych G. Rewizorski Ul. Piotrkowska № 18 Proszę się przekonać. 286—2

Zagubione dokumenty

Andrzej Adamczyk zgubił świadectwo i bilet od konia. 189—3

Abram Jakób Margulies zgubił paszport polski wyd przez Kom. rządu miasta Łodzi. 299

Zaginęła książeczka ...wa i karta mobilizacyjna wyd przez P.K.U. Ł ... Wacław Smolski.

Henryk Frank ze ... chce zgłosić się we własnym interesie. ul Konstantynowska № 20, m. 21. 297—1

Zgubiłem wekselna zlecenie L. M. He szkowicza wystawa Ch. Lewartowski na sumę Zł. 265. płatny 30 go Października 1925 r. w Warszawie. Gęsia 4 u Bartmana Niniejszy weksel unieważnia się. 2247 3

Zagubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez m. e. st. m. Kłodawy na nazwisko Pinkusa Rydyka, zam. przy ul. Traugutta L. 5. 332—3

Zaginął weksel na sto złotych z podpisem Paweł Pietr... Weksel powyższy jest z dniem dzisiejszym unieważniony.

Zaginął bilet tramwajowy na imię Józefa Prusa z damską torebką Zwrócić do remizy K.E.Ł.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr za wiersz mil (na 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr za wiersz mil (na stronie 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15